Ner 134 | Kraków 11 Września — Niedziela. | Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 109	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollżeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie od 16go Września do 31go Października . . . . . 3 zł.
Od 16go Września do 31go Grudnia . . . . . 5 zł. 90 c.

Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem od 16go Września do 31go Października . . . . 3 zł. 25 c.
Od 16go Września do 31go Grudnia 7 zł.

Kraków 10 września.

Pomimo wszelkich obietnic i zachęceń urzędowych, Rady departamentowe we Francyi rozeszły się jak najśpieszniej i nie zostawiły niczego, prócz czczych życzeń. Na ułożenie ich trzy dni obrad wystarczyło. Radcy głosowaniem powszechnem obrani, wysłuchawszy zagajeń ministeryalnych lub senatorskich, ciesząc się obietnicą zapowiedzianej reformy, uznali za stósowne oczekiwać jej w domu.

Nigdzie bowiem loika nie jest bardziej nieubłaganą, jak na polu spółecznem; nikt nie da się mniej uwieść, choćby najpiękniejszym słowom, jak spółeczność. Napróżno imperyalizm we Francyi powtarza, że „zamknął erę rewolucyjną“ — że teraz rozpoczyna reformy. Spółeczność czuje, że zamknięcie jej jest niepodobieństwem, dopóki grunt, na którym nowy gmach ma się wznosić będzie ten sam, co dawniej, a więc chwiejny i nie dość lity. Usiłowania w tym kierunku muszą być bezowocne, odkąd zgoda i harmonia między klasami zniknęła, a zastąpiły ją antagonizm i niezgoda w spółeczeństwie, odkąd interesa klas są sobie przeciwne i walczą z sobą zamiast się równoważyć i nawzajem sobie pomagać. Przepadają jedne przesądy — cóż, kiedy występują nowe! Wszędzie dążność do stowarzyszeń sztucznych; naturalne nie mają miru. Nie ma spójni, coby odosobnione interesa wiązała w naturalne i trwałe grupy. To też majątki we Francyi, a mniej więcej i wszędzie, powstają nagle i również nagle się rozpraszają, bo rodzina nie ma wspólnego w państwie ogniska. Stąd konieczność fatalna, która państwu oddaje zarząd wszystkich spraw i interesów. Rodzina bez ogniska w gminie, nie odgrywa żadnej roli w układzie politycznym państwa. To też atrybucye przez Opatrzność rodzinie wyznaczone, spadając na państwo, zwiększają ciężar administracyjny, a wolność polityczna zawisła w końcu od wpływu rodziny i autonomii gminnej.

Inaczej nie zaradzi: centralizacya i biórokracya stały się koniecznemi. Spółeczność administrowaną być musi, a jeżeli nią nie jest przez głowy rodzin w gminie, to musi nią być przez urzędników. Jeżeli nie ma odpowiedzialności naturalnej i bezpośredniej w spółeczeństwie, to musi wyrodzić się sztuczna i pośrednia czyli biórokratyczna w rządzie. Jest to prawdziwa konieczność, i na nic się nie przyda dyskutować nad najlepszą formą rządu, a nawet nad centralizacyą lub decentralizacyą. Rady departamentowe francuzkie, jako ciała spółeczne, pojęły to wybornie. Spółeczność nie jest żadnem dziełem sztucznem; nie wypadkiem żadnej dyskusyi ani rozumowania. Spółeczność ma początek w naturze rzeczy, zaczem podstawą jej musi być rodzina. Oto zasada, do której wrócić potrzeba, aby wzmocnić grunt spółeczny i przysposobić go do reformy; rodzina w gminie, oto rząd spółeczny naturalny, prawdziwy i posiadający potrzebną równowagę. Jeżeli tylko atrybucye administrowania rodziny i gminy powierzone będą innej władzy, spółeczność zawsze stać będzie nad przepaścią despotyzmu lub komunizmu. O wolności prawdziwej nie będzie mowy. Bo spółeczność tylko naturalnym sposobem dojść może do hierarchii, gdzie stanowiska nabyte są prawdziwie zachowawczemi. Są one wtedy silnemi, bo są trwałemi; nie zamierzają ani burzyć ani niszczyć; a przedsięwzięcia rolnicze, przemysłowe i handlowe wśród gminnego rozwoju spółeczności stałyby się najlepszemi szkołami i zakładami nauki spółecznej.

Wszystkie szczegóły tyczące się propagandy chrześciańskiej w Stambule, jakie w poprzednich podaliśmy artykułach, znalazły zupełne potwierdzenie w później nadeszłych wiadomościach. Anglii, jak się zdaje, najbardziej ruch ten religijny nie na rękę. *Times* rozwodzi się nad nim długo, aby dowieść w końcu, że rząd turecki sam sobie winien, gdyż należało mu się było udać do poselstwa angielskiego, a to, czyniąc zadosyć życzeniu Porty i polityce swojego rządu, było by misyonarzom swoim nakazało milczenie. Uczynił to, jak piszą, poseł angielski sir Henryk Bulwer i wystósował do misyonarzy okólnik, w którym przybrał rolę tłómacza prawd i dogmatów religijnych, naganiając surowo propagandę i wskazując, jakiej drogi trzymać się mają nadal misyonarze; mówi bowiem: „Głoście słowo Boże, bez zaczepiania misyi Mahometa.“ Innemi słowy: bądźcie chrześcianami i muzułmanami zarazem.

Łatwo Turkom zostawić posłannictwo Chrystusa w pokoju, bo Chrystus, *Issa* jak go nazywają, jest dla nich prorokiem tak dobrze jak Mahomet. Nawet Matkę Boską, matkę *Issy*, mają oni w wielkiem poszanowaniu. Co nie przeszkadza, że „niewiernych“, gdyby im wolno było, wytępiliby chętnie, jak to dało się widzieć w Damaszku i Dżeddzie, a prawowierny muzułmanin na widok Chrześcianina zawsze ma na ustach wyraz *kelb* (pies). Jak atoli mogą misyonarze chrześciańscy propagować „słowo Boże“ bez sprzeciwiania się misyi Proroka, jak zwłaszcza Turek William Selim, który porzucił Mahometa dla Chrystusa, może pogodzić okólnik p. Bulwera ze swoją wiarą, którą chce rozprzestrzenić, tego zrozumieć nie podobna.

To też propaganda owa inaczej się przedstawia Fuadowi paszy aniżeli redaktorom *Timesa*. Inne ona ma znaczenie w Stambule aniżeli w Londynie. Wezyr dzisiejszy, Fuad, który pobierał nauki w Europie, a między innemi w Berlinie, miał sposobność przypatrzenia się, jak to państwa europejskie postępują z wolnością wyznań. Mniej też pod tym względem absolutny od *Timesa*, nie sądzi, aby można kazać milczeć propagandzie chrześciańskiej. Udał się do p. Bulwera, ale niemniej stara się wyjść z kłopotu, usuwając ze Stambułu ludzi niebezpiecznych, to jest misyonarzy. Fuad pasza, kiedy był jeszcze tylko *effendim*, napisał o kwestyi Miejsc Świętych broszurę, gdzie zamiast nazwiska swego położył te wyrazy: „przez kogoś, co tę kwestyą zna“. W rzeczy samej, świadomość zdradzała autora. Z niej także łatwo się przekonać, że Fuad pasza wie doskonale, jakiem niebezpieczeństwem zagraża islamizmowi propaganda chrześciańska, i wątpić można, aby miał przekonanie, że państwo Ottomańskie, takie jakiem jest dzisiaj, mogłoby się z zasadą wolności wyznań utrzymać — przypuszczając, że zasada miała być w rzeczywistości zachowaną, a nie pozostać tylko na papierze zapisaną w jakim *hatti-szeryfie* lub *humajonie*.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 8 września.

— *r.* Domysł mój w jednym z poprzednich listów wypowiedziany, że pogłoski, puszczone w obieg o szczęśliwie dokonanych przygotowaniach do zwołania sejmu kroackiego, trudno aby się sprawdziły i że uważać je należy za zondowanie opinii, już się teraz sprawdza. Wszystko to bowiem co ostatnimi dniami znowu opowiadano o czynnościach kanclerza nadwornego Mazuranicza w sprawie jak najspieszniejszego zwołania kroackiego sejmu, przynajmniej w czterech piątych częściach, należy do bajek. Zaliczyć do nich przedewszystkiem potrzeba wiadomość, że w kancelaryi nadwornej wypracowano już nową ustawę wyborczą dla królestw słowiańskich i równocześnie za pomocą zręcznego uorganizowania stronnictwa rządowego pozyskano zapewnienie, że nowa ustawa wyborcza będzie zastósowana na korzyść stronnictwa ministeryalnego. Tymczasem pod względem ustawy wyborczej, któraby wejść musiała w życie w razie zwołania zagrzebskiego sejmu, nie zgodzono się nawet na pierwsze, najgłówniejsze zasady, a cóż dopiero mówić o szczegółach ustawy, która ma być zaoktrojowaną? Co się zaś tyczy tego nibyto pozyskanego rządowego stronnictwa, to ma się rzecz tak samo, jak z pośredniczącem węgierskiem stronnictwem, z którego pozyskania chełpią się nie tyle same sfery rządowe, co ich poplecznicy: organa półurzędowe. Skoro idzie o działanie na prawdę, wnet odpadają od niego wszystkie niezależniejsze żywioły, tak że nawet przyjść nie może do założenia projektowanego własnego dziennika; a z całego nibyto wielkiego i licznego zastępu zostaje tylko małoznaczący i niedołężny odłamek starych konserwatystów z organem swym *Pesthi Hirnoek*, odłamek, który po dyplomie październikowym miał swych reprezentantów w kancelaryi węgierskiej a również nie doprowadził do załatwienia sprawy.

Wiedeń 9 września.

— *r.* Tutejsze półurzędowe organa zapewniają znowu: że układy o pokój idą jak najlepiej a że ostatnie posiedzenia konferencyi znacznie naprzód rzecz posunęły. Wszystko, co powiadają o nagle objawiającym się uporze Danii, o świeżem wysuwaniu się naprzód Francyi w chęci mieszania się do sprawy i o wynikającem ztąd niebezpieczeństwie ze względu na zawarcie pokoju, według ich półurzędowego zdania ma być prostym wymysłem. Tymczasem rzecz się ma inaczej, a do tej chwili nie usunięto głównej trudności w zawarciu pokoju, gdyż dotąd nie nastąpiła zgoda w kwestyi finansowej, a mianowicie w sprawie pretensyj szlezwicko-holsztyńskich do części sumy z wykupu cła na Sundzie pochodzącej. Również i mocarstwa zachodnie ani cofnęły ani późniejszemi notami nie odwołały przedstawień, które kazały zrobić niemieckim mocarstwom, każde sposobem sobie właściwem: Francya *suaviter in modo et fortiter in re*, Anglia zaś w tonie hałaśliwym i grożącym. Zatem co do głównego punktu sprawa stoi na tem samem miejscu, jak przed dwunastu dniami. Że tymczasem znów rozpoczęto układy i że przynajmniej w przybliżeniu zgodzono się na zasady, które przy regulowaniu granic mają być zastósowane, jest zapewne faktem ważnym a szczególnie pod tym względem, że przez to stają się niepotrzebne wnioski powszechne głosowanie w północnym Szlezwiku na celu mające; ale ze względu na sam punkt główny nie wiele to ma znaczenia. Żadną miarą zaś nie można go łączyć z punktem tyczącym się kwestyi finansowej, który jest dla siebie odrębnym, a zatem ze sprawą regulacyi granicy nie ma nic spólnego. Dotąd obie strony układające się nic zbliżyły się na tem polu; i coraz więcej staje się prawdopodobniejszem, że duńscy pełnomocnicy zamierzają tym razem tak uporczywie bronić swej pozycyi, jak na konferencyi londyńskiej linii Szlei. Nie chcę przez to powiedzieć, że zanosi się na zerwanie konferencyi; bo zdaje mi się, że tym razem skłonniejszą będzie do ustępstw strona niemiecka.

Berlin 8 września.

† Prasa wysila się na odgadywanie przyczyn, które wstrzymują konferencye pokojowe mocarstw niemieckich z Danią. Jedne dzienniki znajdują je w uporze Danii, drugie w nieprozumieniu mocarstw sprzymierzonych, inne w trudnościach leżących w samej podstawie pokoju, mianowicie w kwestyach finansowych, które wymagają poprzedniego szczegółowego rozstrząśnięcia i obustronnego porozumienia się. Teraz jeden z dzienników niemieckich domyśla się, że główna trudność leży w dyplomatycznem stanowisku, które trzy mocarstwa neutralne, Rosya, Francya i Anglia zajęły w obec przedugodnych punktów pokoju. Dziennik ten twierdzi, że Dania nie śmiałaby stawiać tylu trudności, gdyby nie miała powodu liczyć na dyplomatyczną pomoc tych mocarstw. Mocarstwa te miały się już porozumieć z sobą, aby przeszkodzić wcieleniu Księstw nadelbiańskich do Niemiec, a przynajmniej aby uratować dla Danii północny Szlezwik. Że takiem jest życzenie Anglii, poświadcza to odpowiedź lorda Russella na depeszę pruską, zawiadamiającą gabinet angielski o zawarciu przedugodnych punktów. Lord Russell mówi o konieczności wysłuchania ludności północnego Szlezwiku. Francya podziela zapewne ten argument. Nowością jest, że i Rosya zbliżać się ma do zapatrywania się mocarstw zachodnich. To pewna, że żadne z nich nie patrzy chętnie na rozpościeranie się Niemiec nad brzegami morza Baltyckiego i Północnego i na rozbicie wygodniejszego dla nich królestwa Duńskiego.

Jeden z tutejszych dzienników czyni z powodu tej nowej pogłoski uwagę: że trudno dać wiarę, aby pomiędzy Rosyą, Anglią i Francyą przyszło już w tej sprawie do porozumienia się i do aliansu, ale że bardzo jest rzeczą prawdopodobną, iż Dania liczy na jakąś pomoc, a niezłamany opór, jakiego doznaje w Petersburgu kandydatura księcia Fryderyka, oraz wskazywanie tej kandydatury za główną przeszkodę nowego połączenia z sobą rozerwanych części państwa duńskiego, naprowadzają wyraźnie na domysł, które to państwo w szczególności zamierza dać pomoc Danii.

Trudno dopatrzyć się, ile w tem wszystkiem prawdy. Przyjaźń Rosyi z Prusami musiałaby się zachwiać, gdyby się plan wyżej wskazany miał potwierdzić. Miałżeby z nim stać w związku projekt zaślubienia królewnej duńskiej z następcą tronu rosyjskim? lub być już tego zaślubienia skutkiem? Cała prasa gubi się chwilowo w domysłach i kombinacyach. Musimy i my obracać się w tem nieokreślonem kole.

Król powróci do Berlina w przyszły poniedziałek. Widzenie się z Cesarzem Napoleonem nie przyszło do skutku z powodu słabości tegoż. Ministrowie zjadą się równocześnie z królem do Berlina. Około 20go b. m. spodziewają się tu przybycia cesarza Austryackiego. Cesarz rosyjski ma przybyć później. Zjazdu więc trzech monarchów północnych w Berlinie nie będzie. Królowa pozostanie jeszcze czas niejaki w Baden-Baden i ma się widzieć z cesarzową Eugenią, która się udaje do Schwalbach.

Konferencya handlowo-celna znów do nieoznaczonego czasu odroczona.

Paryż 7 września.

Świeżo wyszłe Pamiętniki p. Bourgoing, który w r. 1807 i 1812 odbywał kampanię w Polsce, a potem poświęcił się dyplomacyi, bardzo życzliwie wyrażają się o kraju naszym. Ojciec jego był rezydentem w Dreźnie za Księstwa Warszawskiego i często bywał w Warszawie.

Nord nie jest już w Paryżu czytany, ale zastępuje go *Pressa*. Ostatni dziennik przedrukował artykuł *Gazety Moskiewskiej*, w którym Rosya domaga się prawa wynaradawiania ludności, jak to ma czynić Francya w Alzacyi. *Gazeta Moskiewska* zdaje się niewiedzieć, że Alzacyi nikt nie wynaradawia, że ona sama się przekształca. Ludność tej prowincyi używa równych praw co Francuzi i bogaci się żyjąc z Francyą, a ta z przyczyny położenia jeograficznego. Położenie Polski jest zupełnie inne. Sami Rosyanie wyznają, że Dźwina i Dniepr tworzą naturalną granicę, że Polska różni się od Rosyi językiem, klimatem, roślinnością, położeniem jeograficznem, słowem wszystkiem. Taka przyrodzona granica nie da się znieść za pomocą środków, których, według *Gazety Moskiewskiej*, ma używać Francya w Alzacyi; taka różnica wymaga środków Tamerlańskich i takich Rosya dziś używa.

Francuzi wzdychają do rychłego ściągnienia całego wojska z Meksyku. Wyprawa meksykańska stała się, jak wiadomo, powodem, że Francya straciła dawną pozycyę w Europie. Trzeba będzie wielkich usiłowań, aby ją odzyskać. Korzystając z kłótni i nieżywości Zachodu, Rosya, nie mówiąc już nic o Polsce, daje żonę królowi greckiemu, a sama kojarzy się z Danią przez małżeństwo następcy tronu z królewną Dagmarą. Wiadomo, jak silny polityczny węzeł tworzą zawsze rosyjskie małżeństwa. Grecya i Dania, opuszczone przez Zachód, szukają oparcia w Rosyi. Za tym przykładem może pójść z czasem Rumunia. Wszyscy widzą, że olbrzymia wojna krymska stała się bezużyteczną. Roku 1854 wykładano Zachodowi, że sprawa wschodnia wymaga działania nie na południu i północy, lecz w środku. Nie chciano temu uwierzyć, przynajmniej nie chciała uwierzyć temu Anglia; i Zachód ma dziś, na co zasłużył. Dostanie się zapewne coś i Prusom. Jeżeli Cesarzewicz ożeni się z księżniczką duńską, Rosya, przywykła do panowania na morzu Baltyckiem, nie da Prusom wziąść portu Kiel.

Powrót Aleksandra II do Niemiec odżywił rozmowy o koalicyi. Wczoraj rano bar. Budberg udał się do Niemiec.

Temu parę miesięcy *Pays* pytał się co myśli robić Rosya, trzymając całą swą armię. Zaraz potem doniesiono, że Rosya rozbraja; i *Pressa* radziła Europie wziąść przykład z Rosyi. Tymczasem dziś dobrze jest wiadomo, że Rosya nie myśli o rozbrojeniu.

Zamęt Europy jest niesłychany. Nadawano mu różne przyczyny, dla wprowadzenia w błąd opinii, ale główna przyczyna leży w wyprawie meksykańskiej. Mając w Ameryce 35 do 40,000 wojska i znaczną część floty, Francya podjąć nie mogła innej wielkiej wojny. Powstanie arabskie jest przyczyną pomniejszą i podrzędną, choć liga w Tunis konsula angielskiego Wood z Chasnadarem i Haider Effendym, rezydentem tunetańskim, daje wiele do myślenia. Małżeństwo Cesarzewicza rosyjskiego z księżniczką duńską powiększy zamęt sprawy Kięstw i Niemiec, ale uprości sprawy Europy. Niektórzy sądzą, czemu trudno uwierzyć, że ona może zbliżyć Prusy do Francyi.

Cesarzowa Eugienia wyjechała wczoraj do Schwalbach. *Monitor* zapewnia, że pojechała tam w najściślejszem *incognito*. Nikt się tej podróży nie spodziewał. Mówią, że ona zdecydowaną została po depeszy odebranej od ks. Morny z Baden. Rozumiecie dobrze, że cały Paryż stara się odkryć polityczny cel tej podróży.

Jen. Roon jest jeszcze w Paryżu. Po zwiedzeniu Cherburga i Brestu, wróci on do stolicy Francyi. Przypuszczają, że Cesarz może pojechać po Cesarzową do Niemiec i zobaczyć się tam, jeżeli nie z królem Pruskim to z mniejszymi monarchami. Według komunikacyj odebranych z ministeryum spraw zagranicznych, *Europe* zaprzeczyła, aby Cesarz zamierzał się widzieć z królem Pruskim i że ten projekt mieli tylko pp. Bismark i Goltz. Od tego czasu jednak widział się z królem i p. Bismarkiem ks. Morny. Jest jeszcze w Paryżu i ks. Hubert. Wyjedzie on do Anglii d. 11go z k. Napoleonem. Ks. Hubert miał mieć rzeczywisty cel w Danii, ale miał być uprzedzonym przez Rosyą. Z powodu wyjazdu Cesarzowej, dwór przeniesie się do Compiegne dopiero w październiku.

Prusy nie podjęły się wcale, jak głoszono i jak tego chciała Austrya, zaproponować Francyi zmianę art. 31 traktatu handlowego. Zaproponowała to sama Austrya, ale odbierze odpowiedź odmowną.

Wiadomości z Ameryki są ciągle dobre pod względem polityki francuskiej. Unioniści nie paraliżują prac Cesarza Maksymiliana I i zdają się być prowadzeni fatalizmem do pokoju z separatystami.

Francya miała zawrzeć w Cochinchinie traktat, na mocy którego bierze południowy kraj pod swą protekcyę, z wynagrodzeniem stu milionów franków. Tylko zysk pieniężny może w tym traktacie być korzystnym dla Francyi.

Cesarz zamierza zebrać Izby na początku grudnia, i dał rozkaz, aby wszystko było gotowe do tego. Redakcya mowy cesarskiej będzie tego roku bardzo trudną. Królowa Wiktorya wywinęła się z trudności, zamilczając o kwestyi polskiej; ale trudności przypuścić, aby Cesarz podobnie postąpił.

Kardynał Pitra, który studyował długo biblioteki moskiewskie, ogłosił dzieło *„Juris Ecclesiastici Graecorum historia et Monumenta, jussu Pii IX, Pont. Max. curante J. B. Pitra S. B. E. curd.“* W tem dziele, kardynał wytłómaczył tytuł „Cara“ i wywiódł, że według doktryny kościoła stambulskiego, tytuł ten mógł być dany przez patryarchę stambulskiego ale z przyzwoleniem Rzymu. Carowie starali się przez cały wiek o przyzwolenie Rzymu i otrzymał je dopiero r. 1684 Piotr I pod warunkiem, że religia katolicka będzie szanowana w Moskwie.

Wyszedł drugi tom dzieła p. le Play, *Reforme Sociale*. Autor chciałby zreformować Francyę według tego co się dzieje w Anglii. Widać w nim duch młodzieńczy. Obserwacye jego są jednak dobre i mogą z nich korzystać narody nie tak stare jak Francya.

Wiedeń 9 września. *N. fr. Presse* donosi, że u dworu robią już przygotowania do podróży J. C. Mości do Berlina; Cesarz pojedzie z wielką świtą; a ponieważ ks. Karol Lichtenstein jest jeszcze chory, zatem towarzyszyć będzie J. C. Mości jako wielki mistrz dworu jenerał hr. Clam-Gallas. Również donosi jeden z berlińskich korespondentów do *Bresl. Ztg*, że w Berlinie spodziewają się przyjazdu Cesarza Jmci; z czego korespondent wnosi, że pomimo przeciwieństwa prawie nie do załagodzenia w sprawie handlowej, pomiędzy niemieckiemi mocarstwami trwa stósunek serdeczny, czyli tak zwana *entente cordiale*.

Poseł austryacki przy dworze angielskim hr. Apponyi przybył wczoraj rano do Wiednia.

Nowo mianowany poseł rosyjski przy dworze austryackim przybyć ma do Wiednia 20go b. m.

— Tygodnik Schuselki *die Reform* zwraca uwagę polityków austryackich na głęboki wewnętrzny ruch, odbywający się w krajach chrześciańskich, w północnej części otomańskiego państwa położonych, mianowicie w Rumunii, Serbii i sąsiednich słowiańskich krajach. Ale uwaga, którą Austrya w tę stronę zwrócić powinna, nie ma być, powiada *Reform*, ową policyjno-trwożliwą, oglądającą się tylko za środkami do poskromienia owych ludów, ale uwagą szczerego przyjaciela, cieszącego się z dźwigania się tych silnych ludów. Rumunia i Serbia stoją na czele podnoszących się ludów chrześciańskich w Turcyi. „Zamach stanu ks. Kuzy tak bardzo potępiany i niegodnie wyśmiewany przez dzienniki wiedeńskie ma tak wielkie znaczenie pod względem historyi oświaty, że wobec tego zamilknąć muszą wszystkie skargi. W skutek nowej ustawy wyborczej przestaje być reprezentacya narodowa przywilejem bogatych, a ustawa o usamowolnieniu włościan wchodzi już w życie. Te dwie reformy stanowią warunki, pod którymi Rumunia godnie i z nadzieją pomyślnego skutku wstąpić może w szereg państw ucywilizowanych“. W Serbii panuje zgoda pomiędzy Księciem a reprezentacyą narodową. W Bośnii, Hercegowinie i w Bułgaryi panuje jeszcze w całej pełni bezmyślne, despotyczne gospodarstwo tureckie. Być może, że Porta nie ma zamiaru uciemiężania tych krajów, ale jest to fakt niezawodny, że rząd turecki w owych krajach nie umie zaprowadzić tam odpowiedniego potrzebom ich stanu. Bośnia i Hercogowina walczyły już z Turcyą; i obecnie tam wre, a w danym razie Bułgarzy nie pozostaną w tyle. Teraźniejszego stanu w tych krajach utrzymać niepodobna. „Jeżeli się ma zapobiedz pożarowi, który nie tylko pochłonie Turcyą, ale dalej roznieść może zniszczenie, polityka europejska powinna przyjść na pomoc tym ludom i ułatwić im spełnienie ich najsłuszniejszych życzeń i praw. Austrya pomiędzy wszystkiemi mocarstwami ma obowiązek stanąć po stronie tych pełnych nadziei ludów sąsiednich.“

— Z kółek finansowych dowiaduje się *Oestr. Ztg*, że przyszłemu rokowi skarbowemu, oczywiście nie przesądzając wypadków przyszłości, nie grożą wielkie operacye finansowe. W ministerstwie skarbu wygotowanym już jest budżet na rok 1865, wykazuje on po zapłaceniu przypadających rat długu publicznego deficyt w kwocie 40 milionów, a po zaprowadzeniu zamierzonych oszczędności w ministerstwie wojny spodziewają się z redukować go do sumy 20 milionów, których pokrycie nastąpi przez pomnożenie długu bieżącego.

— Szef sekcyi w ministerstwie skarbu baron Hock, który, jak wiadomo czytelnikom, przedłożył rządowi memoryał dotyczący kwestyi celnej, memoryał przyjęty następnie przez radę ministrów za program postępowania rządu w tej sprawie, otrzymawszy właśnie godność tajnego radcy, udał się już do Berlina, aby na koferencyach celnych reprezentować rząd austryacki. Konferencye te mają być tylko wstępem do właściwych układów, i mają się zająć ułożeniem podstawy do przyszłych rokowań. Od pomyślnego rezultatu owych mających się dopiero otworzyć konferencyi celnej — a napomykamy tu, że korespondent z Berlina do optymistycznej *Oestr. Ztg* stając się tłomaczem opinii ogólnej w owem mieście nie wróży wcale pomyślnego rezultatu konferencyom — od zawarcia nowego traktatu celnego i handlowego, zawisł, jak donosi *P. Ll.* cały przyszły system międzynarodowych austryackich traktatów handlowych. Z odnowieniem traktatu ze związkiem celnym stoi w styczności traktat handlowy z Francyą, która pragnie pozyskać dla swych towarów targi austryackie i w widoku tylko tej koncessyi skłoni się do jakichkolwiek modyfikacyj Art. 31 traktatu prusko-francuskiego. W drugim zaraz rzędzie stoi traktat handlowy z Angliją, która tak żarliwie występuje przeciw systematowi ceł protekcyjnych w Austryi. W dalszem następstwie przyszłaby kolej na ugody handlowe z Belgią i Szwajcaryą. Takie pomysły — a wagi ich i daleko sięgającego znaczenia zapoznać trudno — krążą w tutejszych kołach fachowych. W ten sposób, Austrya wciągniętąby została stanowczo w koło systematu handlowego zachodniej Europy.“

— Program starokonserwatywnego stronnictwa węgierskiego, który w całej osnowie podaliśmy we wczorajszym numerze *Czasu*, zajmuje żywo dzisiejsze wiedeńskie dzienniki. Na autorach sprawdziła się stara bajka o młynarzu, który chciał wszystkim dogodzić: dzienniki centralistyczne boczą się na nich, zarzucając, że czychają na wolność w Austryi, że znoszą się potajemnie z Bismarkiem, aby następnie wepchnąć rząd na drogę prowadzącą wprost do stolicy w Peszcie, według najświeższej rady pruskiego przyjaciela; decentralistyczne zaś organa — a mamy tu szczególniej na myśli *Wanderera, W. Lloyd* i praską *Politik* — w ogólnikowych wyrażeniach programatu wietrzą coś niedobrego dla autonomii Węgier. Zgodnie jednak przyznają dzienniki, że z partyą, która dziś ofiaruje układy, układać się nie warto, bo w kraju nie ma wcale stronników, a za krajem poważania. Najwymowniejszem atoli jest milczenie organów rządowych. Hr. Andrassy, główny naczelnik stronnictwa, które ogłosiło ów program

pośrednictwa, piastował do niedawna godność judex curiae i opuścił ją tylko dla tego, aby z większym skutkiem pracować dla sprawy pojednania w sposób przezeń pojęty. Ale zawiodła go podobno nadzieja.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski z d. 7go września ogłasza nowy wyciąg z protokółu posiedzenia Komitetu włościańskiego, z daty jeszcze 11 lipca, który obejmuje czynności wykonania ukazów 2go marca tyczące się, tudzież podział prac komitetu i komisyj miejscowych, niektóre rozporządzenia pod względem stósowania ukazów itd. Nadto komitet ten ma się zająć wypracowaniem przepisów mających być zaprowadzonemi ze względu na sprzedaż dóbr narodowych i nadanie ziemi włościanom bezrolnym, tudzież o udziale gmin w poborze podatków. Słowem z przedmiotów, które mieści w sobie wyciąg z protokółu widać, że całe niemal prawodawstwo, administracyę i finansowość pod względem własności wykonywa komitet. Wyciąg niniejszy obejmuje ogrom takich różnordnych przedmiotów załatwionych ryczałtowo lub wskazanych ogólnikowo, a załatwionych lub wskazanych bez oglądania się na przepisy kodeksu cywilnego. Oto jest dokument rzeczony, jak go podaje *Dziennik Warszawski*:

Wypis z protokółu 20go posiedzenia komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z d. 29 czerwca (11 lipca) 1864 r. Nr. 99.

O podziale czynności pomiędzy członków komitetu urządzającego, na zasadzie art. 8go najwyższego ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

W wykonaniu art. 8go najwyższego ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, bliższy kierunek czynności komitetu urządzającego powierzony być ma, jednemu ze stałych jego członków, do którego na téj zasadzie należeć będzie, po porozumieniu się z prezesem komitetu, mianowanie, tranzlokowanie i uwalnianie prezesów komisyj spraw włościańskich, ich pomocników i komisarzy rewirowych, jakoteż załatwianie innych czynności wykonawczych; oznaczenie zaś rodzaju i natury tych czynności, należy do samego komitetu. W myśl tegoż samego artykułu ukazu do atrybucyi komitetu urządzającego, należy: urządzenie pod bliższym jego kierunkiem do wykonania szczególnych czynności, mięszanych kompletów, złożonych z jednego lub kilku członków komitetu, z urzędników rozmaitych władz i z innych osób zasiadających w charakterze biegłych.

Zamieszczone poniżéj objaśnienie przekonywa, że w zastósowaniu się do powołanego artykułu ukazu, ustanowiono już dotąd kilka komisyj przy komitecie urządzającym, kierunek zaś czynności komitetu, do daty ostatecznego uzupełnienia składu komitetu, podzielony był w myśl artykułu 8go ukazu, między dwóch członków, tj. senatora Arcimowicza, któremu poruczono korespondencyę co do prośb do komitetu zanoszonych, i księcia Czerkaskiego *) na którego włożony był obowią

Obecnie gdy skład komitetu urządzającego został zwiększony o czterech członków, wypada na zasadzie ukazów z d. 19go lutego (2 marca) r. b. zsjąć się dalszem rozwinięciem tych ukazów i spełnieniem wszystkich czynności, wypływających z wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach; a nadto okazuje się możliwem, powierzenie kierunku czynności komitetu, temu z jego członków, któregoby nie obciążały bezpośrednio, obok tych czynności, żadne inne obowiązki.

I. Pod N. 2 protokółu pierwszego posiedzenia komitetu urządzającego z d. 14 (26) marca 1864 roku, pod względem porządku w wykonywaniu prac poruczonych komitetowi najwyższemi ukazami, postanowiono utworzenie dwóch komisyj czasowych pod przewodnictwem senatora Arcimowicza, złożonych z kilku członków przez niego wybranych i przedstawionych.

1) Na jedną z tych komisyj włożono obowiązek, przysposobienia projektu co do sposobu ciągnięcia przez skarb dochodu z propinacyi na gruntach, przechodzących na własność włościan (art. 11ty ukazu 3go i najwyższy rozkaz zakomunikowany w d. 20 lutego (3 marca) r. b. N. 580). Przedstawione przez tę komisyę projekta znajdują się obecnie pod rozpoznaniem komitetu urządzającego.

2) Drugiéj zaś komisyi powierzono przygotowanie projektów, a w szególności:

a) Instrukcyi dla sądów gminnych wiejskich (art. 52gi ukazu IIgo), oraz

b) Przepisów mających na celu zabezpieczenie praw włościan do własności gruntu i dogodności nabytych przez nich na zasadzie nowych ustaw. (Ustęp 3ci art. 5go ukazu 4go).

II. Z powodu prośb przez włościan wnoszonych, zawierających w sobie domagania się i skargi różnego rodzaju, po większéj części na usunięcie z osad, komitet urządzający na szóstem posiedzeniu odbytem w d. 14 (26) kwietnia r. b. między innemi pod. N. 15 postanowił:

a) Zobowiązać członka senatora Arcimowicza, aby po zebraniu potrzebnych objaśnień, przedstawił swoje uwagi co do sposobu rozpoznawania skarg na oczynszowanie wnoszonych przez włościan, osiedlonych w dobrach zostających pod zarządem skarbu; — oraz

b) temuż członkowi komitetu senatorowi Arcimowiczowi, w myśl artykułu 8go ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, powierzyć rozpoznawanie prośb, jakie będą wnoszone do komitetu urządzającego, zbieranie co do nich, przedwstępnych wiadomości i objaśnień, tudzież nadanie skargom właściwego kierunku, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby prośby wymagające stanowczego zadecydowania, przedstawiał do roztrząśnięcia komitetowi urządzającemu.

III. Postanowieniem komitetu urządzającego na 9 posiedzeniu w dniu 22 kwietnia (4 maja) 1864 roku pod N. 28 zapadłem, utworzoną została komisya pod przewodnictwem członka komitetu księcia Czerkaskiego, w celu przysposobienia przepisów do stopniowéj sprzedaży dóbr rządowych i nadania gruntu włościanom bezrolnym (posiedzenie 8 N. 29).

IV. Co się tycze ściągnięcia od włościan zaległych składek od ubezpieczenia, komitet urządzający na 10 posiedzeniu w dniu 2 (14) maja 1864 roku odbytem (N. 36), pomiędzy innemi zlecił senatorowi Arcimowiczowi bliższe zbadanie kwestyi: w jakim sposobie dla przyniesienia ulgi klasie włościańskiéj, mogłyby być powołane zarządy gromadzkie i gminne do współdziałania w czynności ściągania należności skarbowych i dyrekcyi ubezpieczeń.

V. Postanowieniem wydanem na 17 posiedzeniu w d. 8 (20) czerwca 1864 r. pod N. 84, zawiązano komisyę również pod przewodnictwem senatora Arcimowicza, dla przygotowania wniosków co do sposobu zastósowania ukazów z d. 19 lutego (2 marca) r. b. do miast i miasteczek prywatnych i instytutowych.

VI. Z powodu różnorodnych czynności, wymagających załatwienia, komitet urządzający, w zastósowaniu się do art. 8go ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, do daty ukompletowania składu komitetu, uznał za rzecz niezbędną, bliższy kierunek nad czynnościami komitetu, poruczyć członkowi tegoż komitetu, dyrektorowi głównemu prezydującemu w Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych księciu Czerkaskiemu, i protokółem 7go posiedzenia w d. 18 (30) kwietnia 1864 r. odbytego, pod N. 22 postanowił:

nadać prawo członkowi komitetu księciu Czerkaskiemu do prowadzenia całéj korespondencyi w imieniu komitetu urządzającego, utrzymywania protokółów posiedzeń, dzienników tak ogólnych, jakoteż papierów wchodzących i wychodzących, rozdzielania zatrudnień pomiędzy wszystkich urzędników przy komitecie zostających, lub jemu podwładnych, czuwania nad biegiem czynności i działaniami komisyi do spraw włościańskich, i w ogóle do używania wszelkich rozrządzalnych środków dla zabezpieczenia zgodnego z przepisami, i prędkiego biegu spraw w komitecie.

Prowadzenie korespondencyj co do skarg i prośb do komitetu wnoszonych, pozostało pod kierunkiem senatora Arcimowicza, a to w ścisłem zastósowaniu się do Nr. 15 protokółu posiedzenia komitetu urządzającego z dnia 14 (26) kwietnia r. b.

Przepisy wymagające rozwinięcia:

Z ukazu o urządzeniu włościan.

Art. 30. Komitetowi urządzającemu poleca się wydanie niezwłoczne przepisów, według których dopełniać się ma rozkład między pojedynczych gospodarzy, tego gruntowego podatku, jaki na zasadzie art. 29, na całe wsie i kolonie nałożonym zostanie.

Art. 39. Przy oszacowaniu osad według ilości i jakości gruntów: suma całorocznego gruntowego podatku, przypadająca ze wszystkich osad wsi lub kolonij, ani podwyższoną, ani zmniejszoną być nie może. Według jakich przepisów, i przez kogo takie oszacowanie na prośbę włościan dopełnionem być ma, komitet urządzający postanowi.

Z ukazu o komisyi likwidacyjnej.

Art. 11. Komitet urządzający w Królestwie, obowiązany jest przedstawić w jak najkrótszym czasie do najwyższego zatwierdzenia szczegółowych wniosków, tak w przedmiocie podwyższenia wspomnionych podatków stałych, jako też względem porządku ściągania na rzecz skarbu dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich, i co do sprzedaży dóbr rządowych, a po zatwierdzeniu takowych wniosków, natychmiast do ich wykonania przystąpi za pośrednictwem dyrektora głównego skarbu, pod bezpośrednim swoim nadzorem.

Z ukazu o sposobie wprowadzania w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Art. 5. Na komitet urządzający wkłada się obowiązek:

§ 5. Obmyślenia źródeł na pokrycie wydatków, ponieść się mających przez skarb Królestwa, na wynagrodzenie dziedziców za zniesione powinności włościańskie i przedstawienie do zatwierdzenia władzy wyższej, szczegółowych w tej mierze projektów.

Art. 6. Do rozporządzeń powierzonych komitetowi należą:

a) rozporządzenia w przedmiocie wprowadzenia w wykonanie poboru podatku, z gruntów, na własność włościan przechodzących.

Art. 8. Z pomiędzy czynności powierzonych komitetowi urządzającemu, te które wymagają wspólnego roztrząśnięcia, załatwiają się kolegialnie i decydują się większością głosów; w razie równości zdań, głos prezesa rozstrzyga. Jednemu z członków komitetu powierza się bliższy kierunek czynnościami jego, na tej zasadzie jemu powierza się, za porozumieniem się z prezesem, mianowanie, tranzlokowanie i uwalnianie prezesów komisyj spraw włościańskich, pomocników i ich komisarzy rewirowych, jako też załatwianie innych czynności wykonawczych.

Oznaczenie rodzaju i natury czynności, nie wymagających kolegialnych decyzyj, do samego komitetu należy.

Do tegoż komitetu należy w miarę uznanej możności i użyteczności, przenieść niektóre powierzone mu czynności, na komisye rządowe stosownie do ich atrybucyj, jak niemniej urządzać pod swoim bliższym kierunkiem, dla niektórych specyalnych czynności, mięszane kompleta, złożone z jednego lub kilku członków komitetu, z urzędników rozmaitych władz i z innych osób na biegłych użytych.

Po rozważeniu przytoczonych tu okoliczności i porównaniu ich z zacytowanemi powyżej objaśnieniami i przepisami prawa, komitet urządzający nabrał przekonania:

a) Że kwestyi co do uporządkowania części podatkowej nie nadano jeszcze właściwego kierunku, któryby zapewnił prędkie jej zadecydowanie, pod względem obmyślenia wszystkich źródeł dochodów przeznaczonych na zaspokojenie wydatków dla wynagrodzenia dziedziców za grunta przeszłe na własność włościan.

b) Że jakkolwiek prowadzenie przygotowawczej i dalszej korespondencyi co do prośb i zażaleń do komitetu wniesionych, nie może być oddzielone od toku spraw ogólnych, lecz z drugiej strony, roztrząśnięcie znacznej ich liczby, z każdym dniem powiększającej się, mogłoby spowodować, że komitet urządzający stałby się nie wyższą władzą prawodawczą, lecz trzecią instancyą władz miejscowych do spraw włościańskich utworzonych; i wreszcie,

c) Że skutkiem ukompletowania składu osób w komitecie urządzającym, jest już obecnie możliwem powierzenie kierunku nad czynnościami komitetu, jednemu z jego członków, nieobarczonemu stałemi zajęciami w innej władzy.

Zgodnie tedy z przytoczonemi powyżej uwagami, komitet urządzający postanowił:

I. Kierunek nad opracowaniem przedmiotów co do wyszukania i uporządkowania źródeł dochodów, przeznaczonych na pokrycie wynagrodzenia dla dziedziców za nadane włościanom grunta, poruczyć jednej osobie, i w tym celu:

1) Pod przewodnictwem członka komitetu Koszelewa, utworzyć oddzielną komisyę, złożoną z dyrektora głównego komisyi rządowej przychodów i skarbu i z dyrektorów wydziałów tejże komisyi, mogących być użytecznymi, jak niemniej i z innych osób, wedle uznania przewodniczącego w komisyi użytych jako biegłych, z włożeniem na tęż komisyę obowiązku przygotowania wniosków co do uregulowania podatków podymnego, szarwarku i kontyngensu liwerunkowego (tego ostatniego od włościan i od dziedziców), jako też ofiary.

2) Temuż członkowi Koszelewowi, powierzyć przewodnictwo w komisyi mającej przygotować przepisy co do sprzedaży dóbr rządowych i nadania gruntu włościanom bezrolnym, i wreszcie

3) Zobowiązać członka komitetu Koszelewa, aby w miarę opracowazia czynności poruczonych, komitetom zostającym pod jego przewodnictwem, wnosił takowe do komitetu urządzającego.

II. Do rozpoznawania prośb i zażaleń utworzyć pod przewodnictwem senatora Arcimowicza oddzielną komisyę, złożoną z członków komitetu: księcia Czerkaskiego i członka, któremu powierzony będzie kierunek czynności komitetu, z zastrzeżeniem:

1) Ażeby prośby i zażalenia, rozstrzygnięcie których zależy od komitetu urządzającego, wnoszone były do wspomnionej komisyi ze wszystkiemi potrzebnemi wiadomościami i objaśnieniami, jakie poprzednio w skutek rozporządzenia członka kierującego czynnościami komitetu, zgodnie z punktem III ustępem 3-m niniejszego postanowienia zebrane zostały.

2) Ażeby prośby i zażalenia na mocy ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r., zadecydować się mogące, roztrząsane były ostatecznie przez komisyę, bez wnoszenia ich na ogólne zebranie komitetu urządzającego.

3) Ażeby w wypadkach, gdy prawo nierozwiązuje stanowczo kwestyi, albo gdy komisya, skutkiem wniesionych do niej prośb i zażaleń, uzna za rzecz konieczną wydać nowe przepisy, — wnioski jej były przedstawione pod zatwierdzenie ogólnego zebrania komitetu urządzającego.

4) Ażeby postanowienia komisyj wykonywane były na zasadzie punktu III ustępu 3 o niniejszego postanowienia.

III. Obowiązki członka kierującego czynnościami komitetu urządzającego poruczyć członkowi rzeczywistemu radcy stanu Sołowiewowi, który oprócz wskazanego, w art. 8 ukazu o wprowadzeniu w wykonanie nowych ustaw o włościanach, obowiązku mianowania, tranzlokowania i uwalniania z decyzyj prezesa komitetu, prezesów komisyj spraw włościańskich, ich pomocników i komisarzy rewirowych, zgodnie z tymże artykułem ukazu, będzie w obowiązku:

1. Mianowania, uwalniania i tranzlokowania urzędników, znajdujących się przy komitecie urządzającym, i w składzie kancelaryi tegoż komitetu — co do urzędników klasy V i VI, po wyjednaniu decyzyi prezesa komitetu, a co do klasy VII i niższych, jak również co do sekretarzy komisyj spraw włościańskich, według własnego uznania, i wreszcie co do urzędników odkomenderowanych do czynności poruczonych któremukolwiek z członków komitetu, po poprzedniem porozumieniu się z tymże członkiem.

2. Podziału zatrudnień pomiędzy urzędników w skład kancelaryi wchodzących, jako też, pomiędzy urzędników znajdujących się przy komitecie (lecz nie wchodzących do składu kancelaryi), o ile urzędnicy ci nie są odkomenderowani pod zwierzchnictwo któregokolwiek z członków komitetu.

3. Prowadzenie korespondencyi w imieniu komitetu urządzającego i protokułu posiedzeń.

4. Czuwania nad należytym i zgodnym z przepisami biegiem czynności miejscowych zarządów do spraw włościańskich.

5. Usunięcia właściwemi środkami przeszkód tamujących bieg czynności i wstrzymania niezgodnego z prawem działania, po poprzedniem uczynieniu w tym względzie przedstawienia do komitetu urządzającego, a to w wypadkach wskazanych w punkcie 7 niniejszego postanowienia.

6. Zastósowanie właściwych środków do rozstrzygnięcia nieporozumień oraz wątpliwości na gruncie wyrodzić się mogących, po poprzedniem uczynieniu w tym względzie przedstawienia do komitetu urządzającego, a to w wypadkach wskazanych w punkcie 7ym niniejszego postanowienia.

7. Czynienia przedstawień do komitetu urządzającego we wszystkich wypadkach w punkcie 5 i 6 wskazanych:

a) w interesach stanowczo przez prawo nierozstrzygniętych;

b) w interesach określających gruntowe stosunki pomiędzy dziedzicem dóbr i włościanami, jeżeli wymagać będą zmiany kolegialnych decyzyj komisyj.

8. Dopełnienia, z polecenia namiestnika i z wiedzą komitetu urządzającego, objazdów oddziałów powierzonych komisyom spraw włościańskich, dla czuwania nad należytym i właściwym biegiem czynności, nie przerywając pełnienia swoich obowiązków, z wyjątkiem, że bieżącą korespondencyę w czasie jego nieobecności, prowadzić będzie jeden z wyższych urzędników, znajdujących się przy komitecie urządzającym, na mocy upoważnienia tegoż komitetu.

W czasie objazdów dopełnianych przez członka kierującego czynnościami komitetu, dla zrewidowania praw miejscowych komisyj, na zasadach szczegółowo określić się mających, komitet urządzający postanowił: kierunek nad korespondencyą bieżącą oddać asesorowi kolegialnemu Tichmieniewowi.

IV. Co się tyczy utworzenia komisyi likwidacyjnej, określenia jej atrybucyi i stosunków z komitetem urządzającym, oraz z komisyami spraw włościańskich, wydane zostanie oddzielne postanowienie.

V. Wszystkie obowiązki włożone poprzednio na członków komitetu urządzającego, bądź w składzie komisyi, bądź oddzielnie, o ile niniejszem postanowieniem nie są zniesione, pozostają w swej mocy.

Oryginał podpisali:

Namiestnik, prezydujący i członkowie komitetu urządzającego.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że rozkazem cesarskim z dnia 14/26 lipca pozwolono oficerom wszelkiej broni, nawet tym, którzy zostają w służbie czynnej i jeszcze nadal służy mogą, a zatem nie kwalifikują się do uwolnienia, przyjmować posady urzędników ziemiańskich, ale jedynie w krajach zabranych, to jest na Litwie i Rusi. Cel tego rozporządzenia jest widoczny; mniejsza jednak o kwalifikacyę do urzędu. Wszakże nie o to idzie, aby administracya szła dobrze, lecz aby niebyła polską.

— Jenerał Bellegarde 1y naczelnik wojenny oddziału kaliskiego i jenerał Bebutow komendant Warszawy powrócili z urlopów do dawnych obowiązków swoich.

Prusy.

Posiedzenie z dnia 6go września Sądu stanu w procesie przeciw Polakom w Berlinie.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9-tej.

Rzecznik Lent: Mam sądowi ważną wiadomość do udzielenia. Wedle doniesienia jednego z obżałowanych, słuchany wczoraj świadek Palczewski wychodząc z sali, powiedział do towarzyszącego mu urzędnika więziennego: „Prawiebym był inaczej gadał...“ Na co mu urzędnik odpowiedział: „Wtedybyś zaraz dostał — — —“ Z tego powodu należy wysłuchać obżałowanego, który o tem donosi, i oprócz tego odźwiernego więzienia, który miał być przy tem.

Prezes: Wiadomość tę weźmiemy pod rozwagę, a tymczasem przystąpimy do wysłuchania świadka Fogered, który przybył tu wczoraj wieczorem. Świadek występuje, powiada, że mu Alfred Henryk na imię, ma lat 25 i mieszka w Paryżu.

Prezes: Jużeś Pan był raz wzywany i nie przybyłeś.

Świadek: Nie mogłem.

Prezes: Zechcesz nam Pan opowiedzieć to, o czem już byłeś słuchany. Zkądże Pan po wojnie krymskiej i włoskiej przybyłeś do Poznania?

Świadek: Z Paryża jako ochotnik.

Prezes: Namawiał kto Pana do tego?

Świadek: Nikt.

Rzecznik Janecki: Proszę mi wybaczyć, że przerywam wysłuchanie. Rzecznik Deycks, który najwięcej jest interesowanym przy tem wysłuchaniu jeszcze nie przybył. Poślemy natychmiast po pana Deycksa i prosimy aby z wysłuchaniem tego świadka wstrzymano się na godzinę.

Prezes: To przecież nie idzie.

Rzecznik Brachvogel: Świadek Fauchereux nie jest wymieniony w oskarżeniu, nie jesteśmy więc dostatecznie przygotowani. Prosimy więc tylko, aby wysłuchanie świadka wstrzymano na godzinę, gdyż nie podobna, aby w takich okolicznościach mógł spotkać jaki zarzut obronę.

Naczelny prokurator Adlung: Sprzeciwiam się wnioskowi.

Rzecznik Janecki: Mam dokument jeden do przedłożenia świadkowi, który w godzinę mogę tu dostarczyć.

Sąd ustępuje i uchwala: Że gdyby wniosek był postawiony przed rozpoczęciem wysłuchiwania świadka, takowe możnaby było odroczyć, skoro przecież już się rozpoczęło, przerywać go nie można. Świadek jednakże tak długo na każdy przypadek będzie zatrzymanym, iż obrona będzie mogła stawić dotyczące go wnioski.

Rzecznik Lent: W skutek tego upraszam pana prezesa, aby odtąd zawsze dzień wprzódy zawiadomił obronę o zamierzonych rozprawach na dzień następny.

Prezes: Zastanowię się nad tem. (Do świadka Fogered): Pytałem zatem Pana w jakim celu udałeś się do Polski? Świadek: Aby wziąć udział w powstaniu. Prezes: Do kogo udałeś się Pan w Paryżu? Świadek: Do hr. Branickiego. Prezes: W jakim celu? Świadek: Aby otrzymać potrzebne na podróż pieniądze. Prezes: Czy otrzymałeś Pan takowe? Świadek: W połowie. Prezes: Ile? Świadek: 100 franków. Obżałowany Callier: W Paryżu istniały dwa komitety, jeden polski, drugi polsko-francuski. Hr. Branicki był prezesem drugiego. Świadek Fogered potwierdza to. Prezes: Czy Pan zdecydowawszy się udać w Poznańskie wiedziałeś, że tam inni już rodacy pańscy się udali? Świadek: Wiedziałem. Prezes: Kiedyż wyjechałeś Pan z Paryża? Świadek: 8 maja. Prezes: Dokąd pojechałeś Pan? Świadek: Do Mosiny. Prezes: Miałeś Pan paszport? Świadek: Miałem. Prezes: Miałeś Pan legitymacyą jaką od hr. Branickiego? Świadek: Nie. Prezes: Dokąd pojechałeś Pan ztąd? Świadek: Do hr. Raczyńskiego. Prezes: Czy znasz Pan imie hrabiego? Świadek: Nie. Prezes: Cóż się stało w czasie pobytu pańskiego u hrabiego? Świadek: Spotkałem tam kilku Francuzów. Wkrótce potem wyjechałem. Prezes: Dokąd? Świadek: Do Pani Moraczewskiej. Prezes: Czy wstąpiłeś Pan do jakiego oddziału? Zkim rozmawiałeś Pan o dalszych zamiarach? Świadek: Z nikim. Miałem czekać dopóki nie wyślą oddziału nad granicę. Prezes: Któż to Panu powiedział? Świadek: Wiedziałem już w Paryżu o tem. Prezes: Cóż mówiono w Paryżu o czynności jaką miano rozwinąć? Świadek: Nic pewnego, miałem czekać, dopóki nie otrzymam rozkazu co mam uczynić. Prezes: Czy mówiono o celach powstania? Świadek: Tak. Prezes: Jakież były te cele? Świadek: Wszyscy rozmawiali o powstaniu. W Paryżu były komitety, zbierające składki? Prezes: W jakim celu? Świadek: Celem odbudowania Polski. Prezes: W jakich granicach? Świadek: Całej Polski. Prezes: Zatem i o tej części mówiono, która do Prus należy? Świadek: Tak. Było rzeczą umówioną, że żadnej części Polski nie miano wyłączyć.

Prezes: Dawniej zeznałeś Pan, iż chodziło o granice z r. 1772, i że o tem mówiono w Paryżu? Świadek: Nie powiedziałem, iż o tem mówiono; było to tylko moją osobistą myślą, że się tak stać może. Prezes: Czy Pan przyjąłeś w Poznaniu służbę wojskową? Świadek: Przyjąłem służbę wyjeżdżając z Paryża. Prezes: Jakiż stopień otrzymałeś Pan? Świadek: O tem nie wiedziałem nic pewnego. Prezes: Cóż się Pan dowiedziałeś w Poznaniu o stopniu, jaki miałeś otrzymać? Świadek: Sądziłem, że będę oficerem jak wszyscy Francuzi. Prezes: Aresztowano Pana? Świadek: Tak, 28go maja. Prezes: Cóż się stało, gdy Pana uwolniono z więzienia? Świadek: Pojechałem do Chaław, ztamtąd wzięto mnie do Poznania, gdzie otrzymałem pozwolenie zabawić dni kilka. Prezes: Otrzymałeś Pan pieniądze na podróż z powrotem do Paryża? Świadek: Nie. Prezes: Czy nie było mowy o wyprawie, jako zamierzano uczynić? Świadek: Tak, oczekiwano jej każdej chwili. Prezes: Czy nie wręczył Panu kto 25 tal.? Świadek: Niewiem o tem. Prezes: Dawniej przecież zeznałeś to Pan. Świadek: Dwa razy otrzymałem pieniądze, lecz nie wiem już kiedy. Prezes: Następnie udałeś się Pan do lasów skorzencińskich. Kogóż tam Pan zastałeś? Świadek: Ludzi. Prezes: Iluż? Świadek: 100 — 150 ludzi? Prezes: Czy byli uzbrojeni? Świadek: Mieli karabiny. Prezes: Czy byli tam oficerowie? Świadek: Nie wiedziałem jak oficerowie wyglądają. Prezes: Czy byli umundurowani? Świadek: Nie. Prezes: Jakież stanowisko zająłeś Pan przy tym oddziele? Świadek: Nie powiedziano mi jeszcze, czem będę. Prezes: Czy nie układano się w tej mierze, jaki Panu dać stopień? Świadek: Powiedziano mi, że postanowionem to będzie po przejściu granicy. Prezes: Czy dowódzca oddziału nie był obecnym. Świadek: Nie widziałem go, zdaje mi się przecież, że słyszałem nazwisko jego: „Wierzbiński.“ (Przedstawiają obydwóch obżałowanych tego nazwiska świadkowi, który ich nie zna.) Prezes: Cóż się stało następnie? Świadek: Przybyli żołnierze pruscy i rozpierzchliśmy się. Prezes: Gdzież się Pan udałeś? Świadek: Do Poznania napowrót. Prezes: Najprzód przybyłeś Pan do Lednogóry pod Gnieznem? Świadek: Tak. Lecz przybyli tam żołnierze pruscy; wziąłem konia i uciekłem. Prezes: Dawniej zeznałeś Pan: Skoro się pokazali żołnierze pruscy, wpadłem do stajni i ujechałem konno, aby uniknąć aresztowania. Świadek: Wziąłem konia, aby go zaprządz do wózka, ponieważ konno jeździć nie umiem. Prezes: Jak daleko wziąłeś Pan z sobą wózek? Świadek: Aż do Niechanowa. Prezes: Nie przeszedłeś Pan przez granicę do Królestwa Polskiego? Świadek: Nie. Prezes: Otrzymałeś Pan żołd? Świadek: Nie otrzymałem żadnych pieniędzy. Prezes: Aresztowano Pana. Kiedy i gdzie? Świadek: Przy poszukiwaniu. Prezes: Dokąd poprowadzono Pana? Świadek: Do Trzemeszna. — Następnie świadek oświadcza, że będąc cierpiącym na gardło, tak jest znużony mówieniem, iż prosić musi, aby na godzinę odroczono dalsze badanie.

Na przedstawienie obrony następuje wysłuchanie obżałowanego Władysława Łąckiego z Posadowa. Wedle oskarżenia miał on być oznaczonym w spisie Działyńskiego jako komisarz cywilny dla powiatu bukowskiego. Obżałowany zaprzecza temu. Hr. Działyńskiego zna tylko z widzenia, lecz nigdy u niego nie był. Pugilares Działyńskiego zawiera notatkę: „800 tal. wpłynęło z powiatu bukowskiego od W. Łąckiego.“ Obżałowany oświadcza, iż pieniędzy tych nie przesłał hr. Działyńskiemu. Jako świadek występuje Feliks Wize z Grodziska, zarządzca dóbr ciotki obżałowanego, panny Emilii Sczanieckiej. Tenże zeznaje, że panna Sczaniecka zamierzała dać na cele narodowe 1000 tal., że jednakże nie mając gotówką więcej nad 800 tal., takowe posłała przez swego siostrzeńca Zygmunta Łąckiego hr. Działyńskiemu, do użycia ich na rannych w Królestwie Polskiem. Później panna Sczaniecka osobiście urządziła szpital dla rannych.

Gdy następnie powołana na świadka panna Emilia Sczaniecka wstępuje na salę posiedzeń, wszyscy obżałowani powstają z swych miejsc, aby oddać hołd tej szlachetnej i drogiej dla całej Polski niewieście.

Panna Sczaniecka potwierdza wszystkie zeznania swego rządzcy i oświadcza, iż posłała 800 tal. dla pomocy nieszczęśliwym braciom w Królestwie. Na zapytanie prezesa, czy zamierzała przez to wspierać całe powstanie, odpowiada panna Sczaniecka, iż musi się wstrzymać w tej mierze od dania odpowiedzi.

Obżałowany Rustejko oświadcza, iż nie widział w pałacu Działyńskich obżałowanego, lecz jego brata p. Zygmunta Łąckiego.

Świadek Fogered oświadcza, że nie jest w stanie dzisiaj więcej odpowiadać i otrzymuje uwolnienie aż do dnia następnego do godziny 9. W związku z tem wnosi rzecznik Brachvogel, aby przetłómaczono resp. przeczytano kilka listów świadka, w których się tenże ofiaruje sędziemu śledczemu na szpiega i świadka, ponieważ wdzięczność Polaków poznał ze strony ujemnej. Pisze dalej w swych listach: „iż z tą samą gorliwością służyć będzie odtąd władzom pruskim, jak to czynił po drugiej stronie, zanim poznał Polaków.“ W drugim liście uprasza świadek p. Krügera, aby go użył „do wyszpiegowania składów broni, przejść oddziałów itd. Niemcy nigdyby tego nie odkryli— przeciw niemu jako Francuzowi nikt nie będzie miał podejrzenia, on zaś nawet własnych rodaków nie będzie oszczędzał“, a w końcu występuje stanowczej jeszcze i pisze: „Miej pan zaufanie do mej zemsty, która nigdy nie zdoła dosięgnąć tego złego, jakiego dopuszczono się na mnie.“ Szczegóły te nie doszły jeszcze do wiadomości sądu.

Prezes: Byłbym w końcu wysłuchania świadka dotknął tych listów.

Rzecznik Lisiecki: Mój klient ks. proboszcz Hubert otrzymał w sobotę wiadomość telegraficzną o niebezpiecznej chorobie matki. W skutek tego prosił o urlop, lecz odmówiono jego prośbie. Obecnie nadeszło świadectwo lekarskie, wedle którego choroba przybrała niebezpieczniejszy jeszcze kierunek, i dla tego upraszam ponownie, aby udzielono memu klientowi urlop do przyszłego poniedziałku i gotów jestem złożyć kaucyi 1000 tal.

Prezes: Sąd poweźmie w tej mierze uchwałę.

Rzecznik Holthoff wnosi następnie o uwolnienie obżałowanego Łąckiego.

Naczelny prokurator Adlung nie uważa wprawdzie sprawy tej za zupełnie wyjaśnioną, przyznaje przecież, że oskarżenie przeciw obżałowanemu Łąckiemu jest nieco nadwerężone, i dla tego zezwoliłby na uwolnienie go za kaucyą, której wysokość sąd oznaczy. Samo się przez się rozumie, że obżałowani jakkolwiek uwolnieni mają obowiązek każdego czasu stawić się na wezwanie sądu.

Następuje badanie obżałowanych Zygmunta Niegolewskiego i rządzcy Ferdynanda Molinka. Bliższe szczegóły badania i posiedzenia tego podamy później. Tu ograniczamy się na doniesieniu, że po ukończeniu badania rzecznicy Janecki i Holthoff wnieśli o uwolnienie obydwóch obżałowanych event. za kaucyą.

Sąd uchwala, aby obżałowanych Władysława Łąckiego, Zygmunta Niegolewskiego i Ferdynanda Molinka uwolnić bez kaucyi, z warunkiem, iż zawiadomią sąd o każdorazowem miejscu swego pobytu i na zawezwanie każdej chwili się stawią.

W końcu zapytuje prezes, czy obżałowani zechcą być obecnymi na posiedzeniu we czwartek, ponieważ uroczyste święto katolickie przypadające na ten dzień obchodzone jest w Berlinie w niedzielę. W imieniu obżałowanych oświadcza rzecznik Janecki, iż obżałowani zgadzają się na posiedzenie we czwartek.

Słuchają jeszcze kilku znawców i świadków, poczem posiedzenie kończy się o godzinie $3^1/_2$ po południu. Najbliższe posiedzenie we środę o godzinie 9ej.

Niemcy.

Jeden z korespondentów berlińskich do *Bresl. Ztg* podaje treść artykułu *Provinzial Correspondenz*

---

*) Który ani słowa po polsku nie umie, jak i wielu innych jego podwładnych urzędników, a do ułatwienia spraw włościańskich używanych. (*Red. Cz.*)
zek kierowania innemi czynnościami i przeznaczania osób do komisyj włościańskich.

z 7go b. m., o którym zrobiliśmy wzmiankę w przeglądzie politycznym wczorajszego *Czasu*. Według tego artykułu nie mają żadnej postawy pogłoski, jakoby Prusy chciały odstąpić od swej dotychczasowej zasady w polityce handlowej; podadzą one, jak już częściej wspominano, rękę do porozumienia się z Austryą w tej sprawie, jednak tylko wyłącznie na podstawie swojego dotychczasowego systemu i trzymając się stanowczo francuzkiego handlowego traktatu. Jest to warunek, który bardzo znacznie ścieśnia pierwsze przyrzeczenie.

Austrya żądała, aby konferencya w sprawie handlowej zebrała się do 12go b. m. ale Prusy nie przyjęły tego terminu. Tymczasem toczą się jeszcze rokowania; a *Provinzial Correspondenz* twierdzi, że konferencya zbierze się na przyszły tydzień.

Ta sama *Prov. Correspondenz* oświadcza, że wszystkie pogłoski o zjeździe króla pruskiego z Cesarzem są zupełnie bezzasadne, jednak uważa je o tyle za ważne, że wyrażają serdeczne stosunki między obudwoma rządami.

— Wiadomo, że na zażalenie Hanoweru z powodu zajść w Rendsburgu odpowiedziały były Prusy, iż nikt nie kazał wojskom hanowerskim wychodzić z miasta, iż wyszły dobrowolnie a zatem i same powrócić mogą. Hanower nie poprzestał na tej odpowiedzi, lecz udał się do Austryi o pośrednictwo, a ta zaproponowała złożenie komisyi z oficerów wojsk czterech rządów egzekucyjnych do zajęcia się załatwieniem sprawy rendsburskiej. Prusy przyjęły ten wniosek.

— Różne dzienniki twierdziły, że Prusy obstają w układach pokojowych za swem powiększeniem terytoryalnem, i że Austrya nie sprzeciwia się już tem żądaniu. Korespondent wiedeński do *Köln Ztg* zaprzecza temu już dla tego, że terytoryalne nabytki w jakikolwiek sposób zyskane sprzeciwiają się pierwotnemu przymierzu, zawartemu między Austryą i Prusami ze względu na sprawę szlezwicko-holsztyńską. Zatem należałoby pierwej zmienić warunek przymierza, o czem jednak nikt nie myśli; a nawet nie było jeszcze mowy między gabinetami wiedeńskim i berlińskim o wynagrodzeniu Prus jakim kawałkiem ziemi. Jednak skłonionoby się w Wiedniu do przyznania Prusom prawa trzymania wyłącznie pruskiej załogi w Rendsburgu i Kielu. „Ale na terytoryalne nabytki, chociażby tylko o Lauenburg chodziło, gabinet austryacki nigdy się nie zgodzi. Przystałby on wtedy tylko, gdyby i Austrya otrzymała odpowiednie terytoryum; a skoro o tem jest mowa, Austryacy nie mają żadnej innej myśli, jak przyłączenie części Szląska do Austryi. Jeżeli zaś *Prov. Correspondenz* utrzymuje, że Austrya ma przeznaczenie wzmocnienia się terytoryalnie nie w Niemczech lecz w południowej i wschodniej Europie, przyczem Prusy nie odmówią jej pomocy, to podobne wskazówki wywołują w tutejszych właściwych sferach zawsze reakcyą, pewną nieufność i budzą obawę, że Prusy tylko pracują około coraz większego ograniczenia wpływu Austryi w Niemczech.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. Według doniesienia *Botschaftera* J. C. K. Mść ułaskawił jenerała Kruszewskiego, który mieszka obecnie wraz z rodziną swoją w Linz, gdzie jest internowanym. Ułaskawienie to nastąpiło na osobiste wstawienie się króla Belgijskiego, w poparciu prośby jenerała. Ten ma wrócić na mieszkanie do swojej wsi pod Kraków (Łazany za Wieliczką). Dalej zaś mówi *Botschafter*, że jenerał Wysocki internowany zawsze jeszcze w Linz, bardzo jest na zdrowiu podupadły. Na utrzymanie jego wyznaczono 80 złr. miesięcznie, które kiedyś mają być na rachunek Rosyi zamieszczone.

— Na przechodzącego przez podworzec domu p. Schönberga pod L. 51 przy Głównym Rynku profesora gimnazyalnego p. Graczyńskiego spadł przed kilkoma dniami garnek żelazny napełniony smołowcem, i ugodził go niebezpiecznie w głowę i czoło. Przez parę dni obawiano się nawet o jego życie, i dziś stan zdrowia jego nie jest jeszcze zapewniony.

— Znajdujemy w wiedeńskim *Volksblatt* z 8go września następującą wiadomość, która lubo ma cechę zmyślenia, już przez to samo, że przed laty obiegała taka sama po dziennikach, jednak podaną została z niejakiemi szczegółami, podnoszącemi jéj prawdziwość. „Pewien masarz na Leopoldstadt dostał w tych dniach wieprze z Galicyi. Kiedy jednego zabito i sprawiono, znalazł się w jego żołądku palec męski mało jeszcze nadpsuty, a na nim piękny pierścionek złoty z brylantami. W pierścionku tym wyryte były trzy głoski związane w cyfrę *C. A. H.* a nad niemi korona baronowska. Jakim sposobem palec dostał się do żołądka wieprza, to zapewne trudno będzie kiedyś dociec“.

— Dzień 9ty września był cały pochmurny i słotny, przed południem wiatr przeważnie słaby północno-zachodni, potem zachodni ku południu zbaczający, najwyższa temperatura + 14°,2, najniższa + 11°,4, stan barometru o godzinie 2ej po południu 330''',98, o godzinie 10tej wieczór 331''',01, o godzinie 6tej rano 10go 331''',19, o tejże godzinie 10go temperatura powietrza + 13°,0 R.

— W niedzielę dnia 11go września, Imienia Najświętszej Maryi Panny; w poniedziałek dnia 12go września, S. Tobiasza wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. lwowski: pp. Jana i Ksawerę Chwalibogów o wydanym im pozwie przez Salomona Leib Poch o zapł. 2,000 złr.; kurator Dr Rodakowski, zast. Dr Pfeiffer. — C. k. sąd obw. przemyski: p. Franciszka Gągolewskiego o wytoczeniu legataryuszom jego przez spadkobierców po ś. p. Wincentym Laskowskim procesu o unieważnienie kodycyllu; term. ust. rozpr. 11 października, kurator Dr Dworski, zast. Dr Sermak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Głogów 6go września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	1·90
Jęczmień	„	1·70
Owies	„	1·50
Proso	„	1·90
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	7·50
„ miękkie	„	5·50
Siano	(za cetnar)	1·20

Kęty 5go września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	—
Żyto	„	2·60
Jęczmień	„	2·20
Owies	„	1·40
Ziemniaki	„	1·20
Drzewo twarde	(za siągę)	5·34
„ miękkie	„	4·12
Siano	(za cetnar)	1·20
Słoma		0·90
Konicz na paszę	„	0·70

Kolbuszowa 6 września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	1·65
Jęczmień	„	1·60
Owies	„	1·20
Proso	„	2·00
Tatarka	„	1·60
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	6·00
„ miękkie	„	5·00
Siano	(za cetnar)	1·00

Potaż. Stagnacya ciągła nie pozostała bez wpływu na ceny. Upowszechniająca się metoda, z resztek syropu melasowego, po użyciu go na wyrób spirytusu, wyrabiać jeszcze piękne potażie, pomnożyła jego ilość i konkuruje ze skutkiem z potażiami z popiołu wyrabianemi. Illiryjski towar, dla swej dobroci ma jeszcze przewagę nad innemi gatunkami, lecz i ten staniał w obec spadku cen za mniej dobre gatunki.

Wełna. Od 14 dni zupełna cisza w obrocie. Częścią przyciągnął do siebie większych kupców jarmark peszteński, częścią zaś zmiejszyła się chęć kupna, gdyż fabrykanci w ogóle wstrzymują się z zaopatrywaniem się w zapasy, sądząc, że później taniej kupować będą. Odkąd jednakże dowiedziano się o niepomyślnym przebiegu londyńskiej aukcyi, odtąd widać na targach zagranicznych pewną ospałość. Krajowi fabrykanci główną uwagę zwrócili na średnią i ordynaryjną wełnę, ponieważ tej w wielu przypadkach używać mogą zamiast bawełny, a wyroby tego rodzaju cieszą się dobrym odbytem. Za to zaniedbują już od czasu strzyży przednią jednostrzyżną i ceny jej są tylko nominalne. W przeszłym tygodniu sprzedano około 300 cet. po cenach dla kupców korzystnych.

Wina węgierskie. „Oester. Ztg.“ donosi, iż sprzyjająca pogoda bardzo dopomogła winnym latoroślom, tak że się daleko lepszych zbiorów spodziewają aniżeli przedtem sądzono.

Tytuń. Bardzo pocieszające dochodzą wiadomości o tegorocznych zbiorach tytuniu na Węgrzech. Ze wszystkich stron donoszą, iż taka jest obfitość, jakiej od lat 50 nie było; morg wydaje w przecięciu 25 do 28 w. cent. Prócz tego liść jest bardzo piękny i pod każdym względem nic nie pozostawia do życzenia. O największą część pozawierano już układy po wysokich cenach. Gospodarze, którzy uprawie tej rośliny tego roku się poświęcili, są bardzo zadowolnionemi.

Wystawa w Trieście. Słychać, iż wystawa ta na rok 1865 projektowana, znów napotyka na nieprzewidziane trudności, gdyż komitet nie otrzymał pozwolenia na urządzenie jej w dawnym arsenale, i brakuje środków ne wybudowanie osobnego gmachu.

Berlin 6 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu, 52—62 tal. pł. wedle jakości. Żyto 2000 funt. w miejscu nowe 35$\frac{1}{2}$, stare 81—82 funt. 34$\frac{1}{2}$, na wrzesień i wrześ.-paźd. 34$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, paźdz.-list. 34$\frac{7}{8}$ do 35, list.-grud. 35$\frac{1}{2}$, na odstawę wios. 36$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 32—36 tal. pł. Owies 1200 funt. w miejscu 23$\frac{1}{2}$—25$\frac{1}{2}$ pł. na wrz. 23$\frac{1}{4}$ żąd. wrześ.-paźd. 22$\frac{1}{2}$, paźdz.-list. 22$\frac{1}{8}$, list.-grud. 22$\frac{1}{8}$, na odstawę wios. 22, maj-czerw. 22$\frac{1}{2}$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 46—50 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12, na wrześ. i wrześ.-paźdź. 12$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, paźdź-list. 12$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$, list.-grud. 13$\frac{3}{8}$—$\frac{2}{3}$, grud.-stycz. 12$\frac{5}{6}$ do $\frac{19}{24}$, kwiec.-maj 13$\frac{1}{12}$—13 tal. płac. Okowita: 8000% Trall w miejscu bez beczki 14$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ na wrześ. i wrześ.-paźd. 13$\frac{23}{24}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$, paźdź.-list. 14$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$, list.-grud. 14$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{24}$, grud.-stycz. 14$\frac{1}{8}$, kw.-maj 14$\frac{1}{2}$—$\frac{7}{22}$, maj.-czerw. 14$\frac{3}{4}$ tal. pł. Wypł. 23,000 cet. żyta, 3000 cet. oleju rzepiowego i 120,000 kwart. okowity.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 9 września. *(N. f. Pr.)* Korespondencya feudalna zaprzecza doniesieniu o przyjeździe Cesarza austryackiego do Berlina. Ani etykieta, ani polityka niezdają się wymagać tak rychłego spotkania się ponownie sprzymierzonych monarchów. Instrukcye bar. Hocka (zdaniem tegoż pisma) mogą tylko bardzo ogółowo brzmieć, gdyż układy będą mieć cechę tymczasowości. Idzie tylko o znalezienie podstawy dla późniejszych układów. Odpowiedź na ostatnią notę angielską nie rychło nastąpi.

Hamburg 9 września. *Schlesw. Holst. Ztg* donosi: Powodem przerwy konferencyi są specyalne narady między Austryą i Prusami. Sprostowanie granic zostało bez trudności ukończonem. W sferach dyplomatycznych utrzymują, że ze strony francuskiéj na nowo poruszono projekt unii skandynawskiéj. Duński projekt finansowy miał być przesłany do Wiednia przez pełnomocników mocarstw. Król pruski odwiedzi cesarzową Eugenią w Schwalbach.

Bruksella 9 września. Senat uchwalił 27 głosami przeciw 14 kredyt 5,575,000 fr. na fortyfikacye Antwerpii. Trzech członków Senatu wstrzymało się od głosowania.

Paryż 9 września. Książę Gramont otrzymał świeżo instrukcyę, aby się nie wdawał w układy pokojowe. W Johannisbergu odbędzie się na uczczenie cesarzowéj Eugenii wspaniałe winobranie.

Paryż 9 września. *(Pr.) Mémorial diplomatique* utrzymuje, że Francya odrzuci wszelkie dalsze układy nad traktatem handlowym prusko-francuskim, któreby nabyły już znaczenia umowy niezmiennej i nienaruszalnej. Natomiast twierdzą, że p. Drouyn de Lhuys z powodu zagabnięcia Austryi, czyby Francya gotową była układać się pod względem zmian traktatu handlowego między Austryą a Prusami zawrzeć się mającego, oznajmił, że zastanowiłby się, o ileby układy takie zapowiadały ulgę i korzyści interesowi handlu francuskiego.

Cesarzowa Eugenia podróżuje pod przybranem nazwiskiem hrabiny Pierrefonds. Towarzyszą jej panie Labédoyère i Poëze oraz panna Bouvet, admirał Jurien de la Graviére, margrabia Caux i hrabia Cossé-Brissac. Dzienniki francuskie twierdzą, że jedynie z przyczyny zdrowia Cesarzowa udała się do Schwalbach. Korespondent paryski do *Indépendance Belge* w następujący sposób tłomaczy tę podróż: „Dawne cierpienia Cesarzowej, które się w tych dniach silniej czuć dały, spowodowały *głównie* jej wyjazd do Schwalbach. Zdaje się także, że śmierć młodej księżnej Czartoryskiej, która odnowiła smutne wspomnienia śmierci księżnej Alby, skłoniła Cesarzową do tej przejażdżki i do zmiany miejsca. Już od dawna miała ona zamiar udania się do Rzymu, ale Cesarz sądził, iż podróż tam nie byłaby w tej chwili stósowną“. Pomimo jednak tego tłómaczenia, nie przestają krążyć najrozmaitsze pogłoski i przypuszczenia co do istotnego, to jest politycznego celu podróży Cesarzowej. Bytność w bliskości Schwalbach tak Króla pruskiego, jak i cesarstwa rosyjskich dodaje prawdopodobieństwa tym wnioskom. Depesza do *Schles. Ztg* donosi już, że Król Wilhelm uda się do Schwalbach. Co się zaś tyczy Cesarstwa rosyjskich, żadna jeszcze depesza nie doniosła o wyjeździe Cesarzowej z Schwalbach, lub o wyjeździe Cesarza i Cesarzowej z Darmstatu. Przeciwnie depesza z Hamburga z 8go doniosła, że carewicz Mikołaj udaje się do rodziców do Schwalbach. Do *Patrie* zaś piszą z Darmstatu, że Car miał z żoną swoją opuścić to miasto 9go t. m., „jeżeli nie zajdzie zmiana w tym projekcie“. *Patrie* donosi także, że bar. Budberg wyjechał 6go t. m. do Darmstatu, który parę tylko godzin drogi od Schwalbach odległy.

Co się tyczy zjazdu Cesarza Napoleona z Królem pruskim twierdzą w Paryżu, że nie król Wilhelm ale Cesarz Napoleon uniknął tego spotkania, odkładając je na później. Nasz korespondent berliński twierdzi, iż jedynie stan zdrowia Cesarza Napoleona nie pozwolił mu się udać do Baden. W samej rzeczy był on bardzo cierpiącym po powrocie z Chalons, lecz jak donoszą, ma się już znacznie lepiej i przewodniczył 7go t. m. radzie ministrów.

Rząd francuski i jego organa nie pochwalają obrotu, jaki bierze sprawa duńsko-niemiecka i bynajmniéj z tem się nie tają. *Constitutionnel* każdy ustęp przeglądu kończy zwrotką, że wszystko co się stało w sprawie duńskiéj, stało się bez wiedzy i woli ludności Księstw nadelbiańskich. *Constitutionnel* uważa to za błąd i temu przypisuje „wszystkie nieszczęścia i niesprawiedliwości, których nie uniknięto“. *Indépendance belge* zapewnia jednak, że rząd francuski żadnéj w téj sprawie nie wystósował noty i że nie myśli opuszczać biernego stanowiska.

Nord twierdzi, że mylnie doniesiono o przybyciu do Paryża p. Halla; mówiąc zaś o przyciu tam p. Quanten bibliotekarza króla szwedzkiego dodaje, że przywiózł on różne dokumenta tyczące się przyszłego położenia Szwecyi i ma je udzielić w imieniu swojego króla Cesarzowi Napoleonowi.

Nie doszła nas dzisiaj wieczór poczta pruska. Ona dostarczyłaby może jakich pewniejszych szczegółów o podróżach monarchów. Z telegramu tylko z Berlina do Wiednia przesłanego dowiadujemy się, iż *Gaz. Krzyżowa* również donosi, że król Wilhelm odwiedzi w Schwalbach cesarzową Eugenię.

Co do konferencyi wiedeńskiéj, wielka panuje niepewność ze względu na jéj prace. Są domysły, że trudności finansowe tyczące się podziału dochodów państwa duńskiego jak np. ze spłaty cła na Sundzie, są tylko osłoną trudności terytoryalnych i pożądanym dla Danii powodem zwłoki. Przyjaźń Austryi i Prus przetrwała szczęśliwie wojnę, a teraz ma przetrwać pokój. Jest mniemanie, że Austrya także ma wpływ na trudności konferencyjne, gdyż podobno nie bardzoby jéj to było przeciwnem, aby Dania nieco poprawiła swój stan przykry.

Ks. Hubert opuści dopiero jutro w niedzielę Paryż.

Kongres katolicki w Malines zakończył swoje posiedzenia 3go t. m. Na uczcie danej po jego zamknięciu, pomiędzy innemi p. Żółtowski poseł wielkopolski na sejmie berlińskim wniósł zdrowie biskupa Dupanloup i hr. Montalemberta, dwóch znanych przyjoiół sprawy polskiej. Biskup Orleański, odpowiadając na ten toast, rzekł w końcu: „My z sobą odtąd razem przez ogień i wodę.“

Francya zawarła nareszcie traktat pokoju z Kochinchiną. Pozwoli to jej wycofać z tamtąd część wojska. Na mocy tego traktatu, Francya pozostaje w posiadaniu niektórych prowincyj zdobytych. *N. fr. Presse* zamieszcza zaś telegram z Paryża donoszący, że prócz Saiku i Sudaku wszystkie zdobycze mają być zwrócone; Kochinchina uzna protektorat Francyi, zapłaci sto milionów kosztów i otwiera dla handlu francuskiego trzy porty. Wieść jednak niesie, że Cesarz Napoleon nie chce ratyfikować tego traktatu.

Adjutant Sułtana Kauf wysłany został w szczególnej misyi do Tunis.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Peszt 10 września. Tutejszą gazeta urzędowa donosi, że JCMość ma niebawem zwiedzie stadniny w Kis-Ber (w komitacie Ostrzykońskim w pobliżu Kocza i Baboly *Red. Cz.*), następnie oglądać nowe fortyfikacye Komorna i przyjrzeć się tamże rzucaniu mostu. Podczas odwiedzin tych, przeznaczonych tylko celom wojskowym, wszystkie uroczystości przyjmowania mają być zaniechane.

Kopenhaga 9 września. *Berlingske Tidende* dowiaduje się, że w tych dniach złożono także władzy cywilnej adres z północnego Szlezwiku przeciw oderwaniu od Danii.

Kursa: **Wiedeń** 10 września wieczór. Kolej północna 1945.— Akcye kredytowe 187·80. — Losy z r. 1860 94·10. — Losy z r. 1864 86·80. — **Paryż** 10 września. Renta 66·70.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Nakładem Księgarni

Franc. Grzybowskiego

w KRAKOWIE,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Składach nut w kraju i za granicą:

	zł.	kr.
Bendel Fr., Souvenir de Cracovie, 3 Morceaux brillants, pour piano, op.	—	80
N. 1. Souvenir, grande Fantaisie de concert	—	80
N. 2. Morceaux brillants	—	64
N. 3. Ricordance	—	50
Żeleński Wł., Pajęczyna (słowa Wł. Syrokomli) op. 6	—	50
dto Dwie Pieśni do słów B. Zaleskiego: I. Spotkanie się nasze gdzieś daleko; II. Zakochana, op. 7	—	50
dto Śpiew, słowa St. Garczyńskiego), solo na baryton, op. 1	—	88
dto Śpiewak w obcéj stronie, (słowa J. B. Zaleskiego), solo na bas, op. 3	1	12
dto Tędy, tędy leciał ptaszek, (słowa J. B. Zaleskiego), duo na 2 głosy żeńskie, op. 4	1	12

Z nowościami muzycznemi, otrzymała księgarnia następujące wyszłe w Warszawie:

	zł.	kr.
Chopin Fr., Polonaise pour le pianoforte dediée à Mme Du-Pont, oeuvre posthume	—	75

O ile z manuskryptu i dedykacyi wnosić można, kompozycya ta napisana została w 14 roku życia przez F. Chopina i nigdzie dotychczas drukowaną nie była.

	zł.	kr.
Kratzer A., Dwie Piosnki na fortepian, poświęcone Wej Paulinie z Witwickich Rawicz: N. 1. Piosnka Krakowska; N. 2 Mazurek	—	65

W tejże księgarni zaprowadzony jest **abonament** tak dla miejscowych jako i mieszkających na prowinbyi, za opłatą *roczną 15 złr., — półroczną 8 złr. — kwartalną 4 złr.* Abonujący rocznie otrzymają jako premium podług własnego wyboru nut za złr. 10 bezpłatnie; abonujący półrocznie za 5 złr.; abonujący kwartalnie za 2 złr.

Wszelkie nowości literatury polskiéj, francuzkiej, niemieckiéj, książki do nabożeństwa w tychże językach w różnych oprawach, książki szkolne, atlasy, mapy, ryciny, fotografie, albumy są do nabycia.

Przytem księgarnia poleca się szanownéj Publiczności, iż przyjmuje zamówienia na czasopisma (żurnale) i dzieła, tak w kraju jak i za granicą wychodzące, które w krótkim czasie i po cenie umiarkowanéj uskutecznia. (1147-1-2)

Zeszyt V[ty] dzieła prawniczego

Dra Czemeryńkiego,

pod tytułem:

Powszechne prawo prywatne austryackie,

wyszedł z druku i jest do nabycia w tych samych księgarniach i po tej saméj cenie, co poprzednie zeszyty. (1148-1-3) T.

Nowa pożyczka z premiami.

Ciągnienie wygranych d. 1 października 1864.

Wygrane pożyczki fr. **100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 45.000, 40.000, 10.000** itd.

Dom handlowy **Antoni Bing** w Frankfurcie nad Menem odstępuje, za nadesłaniem w austryackich banknotach, 1 los po złr. 1 c. 50, — 12 losów po złr. 15, — 25 losów po złr. 30. (1192-1-7)

Lista wygranych przesyła się udział biorącym bezpłatnie i franko.

200,000

złotych walutą austryacką

główne wygrane ciągnienia

ces. król. austr.

Pożyczki kolei rządowej,

której ciągnienie najbliższe nastąpi już dnia

1 października rb.

Ta pożyczka Państwa nastręcza kilkakroć po złr. w. a. **250.000; 200 000; 150 000; 40.000; 30.000; 20 000; 15 000; 5.000; 4.000; 3.000; 2.500; 2.000; 1.500; 1.000; 400; 200** i niżej do zł. **145** wal. a. jako najniższe wygrane, które każdy los obligacyjny wygrać musi.

Oryginalny certyfikat na powyższe ciągnienie, którym każdy jedną z powyższych wygranych trafić może, kosztuje tylko złr. 4 banknotami wal. austr., 6 losów kosztuje złr. 20, 12 losów złr. 36, za frankowanem przesłaniem pieniędzy.

Żeby odpowiedzieć punktualnie wszelkim poleceniom, uprasza się uprzejmie o wczesne zamowienia pod adresem: (1143-2-8) T.

„Die Staats-Effecten-Handlung

von Johann Georg Schlapp,

in der freien Stadt Frankfurt am Main.“

Byczek rasy holenderskiéj, czystéj krwi, miesięcy cztery wieku, jest do sprzedania. Dowiedzieć się o nim można u gospodarza kamienicznego *Franciszka*, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101. (1174-1-3)

WÓDKI GDAŃSKIE

wyborowe:

	za butelkę oryginaln. zł.	kr.
Wein Goldwasser, Kümel, Curaçao Nr. I.	3	—
Wein Curaçao Nr. II.	1	50
Wein Anyżówka, Goldwasser, Kmikowa, Różowa, Waniliowa, Curaçao, Nr. III.	1	25
Dubelt Anyżówka, Goldwasser, Kminkowa, Pomarańczowa, Roztopczyn	—	90

w Składzie komisowym ***Karola Herrmanna*** w Krakowie, ulica Bracka Nr. 158,

Osobom biorącym w większych partyach. odstępuje się znaczny procent. (810-7-17)

Tylko 4 złr. w. a.,

w podpisanym Domie bankowym cały los oryginalny do 1go ciągnienia

wielkiego Hamburskiego losowania Państwa,

które nastąpi

dnia 5 Października r. b.

Ogólna ilość kapitału losować się mającego:

2,269.000 mark.

Największa wygrana 200.000 marków, 100,000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000, 7 po 10 000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 16 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1,200, 106 po 1.000 i znaczna ilość po 500, 300, 200 itd.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Także są do nabycia pół losy oryginalne po 2 złr. w. a.

Polecenia z załączeniem należytości pieniężnéj, lub za pobraniem pocztą uskuteczniam i w najodleglejsze strony punktualnie i z dyskrecyą; pieniądze wygrane i listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się o listy frankowane pod adresem wprost.

„N. Horwitz,

(1118-3-6)T. Banquier in Hamburg.“

Dla Fotografów!

Bilety wizytowe na poczwórnym kartonie bez firmy fotografa . . 1000. po 4 złr. w. a. z firmą fotografa we wszystkich językach litografowane, ozdobne z obu stron:

w zamówieniu 10.000 — 1.000 po 5 złr. 50 cent.
„ dto 5.000 — „ „ 6 „ — „
„ dto 1.000 — „ „ 7 „ — „

także **papier „Albumin“ białkowany** w najlepszy sposób i w najlepszym gatunku **i wszelkie inne materyały** do użytku panów Fotografów. Dostać tego można po najtańszych cenach.

Przesyłki uskuteczniają się lub za gotowe pieniądze lub za pobraniem należytości na kolei lub na poczcie.

Korespondować można w polskim języku.

(1140-2-3) ***K. Krziwanek,***

Wien, Neubau, Breite Gasse Nro 10.

MASA
do froterowania podłóg

koloru jasnego i ciemnego,

którą rozpuszcza się na rzadko w kipiącéj wodzie, i zapuszcza się nią podłogę pędzlem murarskim lub starą szczotką pokojową. W 2 godzinach schnie ta masa, a podłoga wytarta starą szczotką lub wełnianą szmatką nabiera najpiękniejszego połysku. — Funt 50 cent. — Również

Lak do farbowania podłogi,

który schnie w okamgnieniu. Funt po 90 cent. w: a. Co poleca

(1126-2-6)T. ***O. T. Winckler***

we Lwowie, Nr. 78 miasto.

Interesa przedmiotów zbytkowych, Spedycya zagraniczna i Handel broni wojennéj *J. J. Löhnis Syn* w Kolonii nad Renem.

(051-5-6) T.

von Sr. Kaiserl. Königl. Ap. Majestät durch ein Privilegium ausgezeichnete und medizinisch geprüfte

Pferde-Kammfette

zur Erhaltung und Beförderung der Kopfhaare.

Jede weitere *Anpreisung* ist überflüssig; der höchste *Erfolg*, über welchen viele briefliche *Anerkennungen* und *Dankschreiben* sich in den *Händen* des Gefertigten zu Jedermanns *Einsicht* befinden, ist das beste *Zeugniss.*

(Przez Jego ck. Apostolską Mość przywilejem wyszczególniony i medycznie zbadany *tłuszcz z karku końskiego* do zachowania i wzmocnienia włosów na głowie. Wszelkie dalsze zachwalanie byłoby zbytecznem; uzyskana najnowsza skuteczność, któréj dowodzą liczne w rękach podpisanego znajdujące się listowne uznania i podziękowania, a które każdy przejrzeć może, są najlepszem zaświadczeniem.)

Główny Skład rozsyłający w większych i drobniejszych partyach: w moim salonie fryzerskim, w Wiedniu, *Stadt, verlängerte Kärtnerstrasse 51 i Kärtnerstrasse 53;* fabryka w Wiedniu Neubaugasse N. 70; oraz w *aptece* pana *Molla* „pod Bocianem“ Tuchlauben; w aptece p. *Girtlera*, Freiung N. 137; u p. *H. J. J. Bauera*, Goldschmiedgasse Nro 529, w *ck. nadwornym Handlu towarów Norymbergskich* p. *J. Rittera, Haarmarkt* N. 750. — Na prowincyi utrzymują:

w Krakowie KAROL RZĄCA,
we Lwowie p. *Piotr Mikolasch,*

w Bernie p. A. W. Masak apt. — w Reichenbergu p. L. Ehrlich apt. — w Pradze p. J. Fürst apt. pod „Białym Aniołem“ — w Peszcie p. Török apt. — w Gradcu p. K. Klechauser, handel pachnideł — w Klagenfurcie p. M. Spieler — w Aradzie p. K. Steigl, fryzyer — w Weronie p. Leopold Münster — w Wiener Neustadt p. Józef Feldberger — w Karlsbadzie p. F. Bauer, pod „Trzema Jagniętami“ — w Rabie p. Litzenmeyer apt. (787--10) T.

Ceny w małych partyach:

	złr.	kr.
Flakonik czystego napełnionego olejku z tłuszczu karku końskiego	1	—
jako pomada w słoiczkach eleganckich	—	60
kosmetyk większy	—	50
kosmetyk w pudełeczku	—	40
fiksator do wąsów	—	25

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przysłaniem należytości i 10 centów za opakowanie, lub za pobraniem pocztą.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY DLA PANIEN.

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, iż Zakład mój **przeniesionym został na ulicę Floryańską do domu pana *Wojdy*, pod L. 345,** gdzie zajmuje **całe pierwsze piętro,**

(1163--3) T. ***K. z Krobickich Żuk Skarszewska.***

Od d. 5 września począwszy,

codziennie (wyjąwszy soboty i święta) od godziny 8éj z rana do 2 po południu w Składzie towarów w domu pana Gumplowicza przy Stradomiu pod L. 22, (1087-13.15)

publiczna Licytacya

po cenach zniżonych towarów galanteryjnych, przedmiotów toaletowych, wazonów, porcelany i t. p. rozlicznych przedmiotów.

Ważne dla Łysych i Siwych

KALLOMYRYN,

ck. wył. uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona

najsilniejsza Pomada do farbowania Włosów,

Dra Hikisch i C. Russ w Wiedniu.

Pomada ta, najsłynniéj znana w kraju i za granicą, jest najwygodniejszym i najpewniejszym środkiem do farbowania siwych włosów trwale i naturalnie na jasno, ciemno lub czarno. Nie farbuje ani skóry, ani paznogci i jest zupełnie nieszkodliwą. — Cena 2 złr. — z pszesyłką pocztową 2 złr. 10 cent.

KALLOKRYN,

ck. wyłącznie uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona najsilniejsza Pomada do rośnięcia włosów z chmielu.

Jedyny prawdziwy skuteczny środek do wzmocnienia rośnięcia włosów, zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzeniu się parpli, i chroni je od posiwienia aż do najpóźniejszéj starości. Cena 1. złr 50 c.— z przesyłką pocztową 1 złr. 60 c. — *Główny skład wyrabiania i przesyłek:* „C. Russ & Comp. w Wiedniu, Wieden Waaggasse 13, Thür No. 13.“

Na prowincyi utrzymują:

W **Krakowie** pan ***J. Bartl*** — we **Lwowie** pp. ***Berliner*** i ***Rucker*** apt. — w Jarosławiu p. *Bohusz* — w Koszycach p. *Ed. Eschwig* apt. — w Rzeszowie p. *Schaitter* i Sp. — w Samborze p. *Riedel* — w Wadowicach p. *Ig. Brosig* — w Brzeżanach p. *B. Fadenhecht.*

CHROMMELAN,

przez ***C. Russ.***

Chrommelan farbuje wąsy, brodę i brwi w najkrótszym czasie bardzo pięknie, trwale i naturalnie na ciemno lub czarno; i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena 2 złr 10 c.

ANALGIN,

najpewniejszy środek do usunięcia trwale w jednéj minucie najgwałtowniejszego bólu zębów, a przytem wzmacnia i zasila dziąsła — Dra Hikisch, Członka Wydziału lekarskiego. (1145-1-4)T.

Prawdziwe Ziarna życia,

Dra Franck.

Są to pigułki czyszczące; jedyne lekarstwo tego rodzaju upoważnione we Francyi. Od 70 lat posiada powszechne we Francyi uznanie jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka. Cena 3 franki większych pudełek, mniejsze sprzedają się po półtora franka. (967-5-12)T.

W Paryżu w aptece pana Leroy na ulicy Neuve St. Augustin — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego* — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego.*

Tylko 4 złr. w. a.

kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie promesa) do 1go ciągnienia

wielkiego Hamburskiego losowania pieniężnego

na dniu 5 *października r. b.* nastąpić mającego.

Ogólny kapitał losowania

2.269,000 Marków.

Najwyższa wygrana 200,000 marków, dalej 100,000, 50,000, 30,000, 20,000, 15,000, 12,000, 7 po 10,000, 2 po 8,000, 2 po 6,000, 3 po 5,000, 16 po 3,000, 50 po 2,000, 6 po 1,500, 6 po 1,200, 106 po 1,000 i wielka ilość po 500, 300, 200 itd.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

½ losu oryginalnego (nie promesy) kosztuje 2 złr. w. a.

Zamiejscowe zamówienia, opatrzone przesyłką pieniężną uskuteczniam punktualnie i sekretnie. Urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po decyzyi.

Uprasza udać się wprost pod adresem: (1120-2-4)

„Julius Belmonte jr.

Banquier in Hamburg“.

ASYGNACYE KASOWE

Filii c. k. uprzywilejowanego Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we LWOWIE.

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje z d. 1 tego miesiąca w godzinach kasowych od 9ej do 12½ przed południem i od 3ej do 5ej po południu pieniądze na procent, **nietylko za dotychczasowemi kwitami wkładkowemi** (Einlagsbriefe), lecz także za **asygnacyami kasowemi**, wystawiając je na imię lub na okaziciela w kategoryach po

zł. 100, zł. 500 i zł. 1.000.

Asygnacye kasowe mogą być przenoszone na innych, zakład jednak nie ręczy za autentyczność girów, znajdujących się na asygnacyach kasowych. Zakład daje aż do dalszego obwieszczenia:

za wkładki płatne na okaz (Sicht) . . . . 4 procent
„ „ za dwudniowem wypowiedzeniem . . . 4½ „
„ „ ośmio „ „ . . . 5 „

Przy wkładkach, które zostaną odebrane **do 12½ g. przed południem**, asygnaye kasowe datują się **od dnia wkładki;** jeżli wkładka nastąpiła **po południu,**
nateczas asygnacya kasowa otrzymuje datum **powszedniego** następującego po dniu wkładki. Obliczenie procentów rozpoczyna się od dnia wystawienia asygnacyi, podług tabeli, w którą zaopatrzona jest każda asygnacya, przyczem miesiąc liczy się po dni 30. Przy asygnacyach **wypowiedzianych**, oprocentowanie kończy się z dniem **zapadnięcia terminu;** asygnacye będące w kursie **mniej niż 5 dni** nie niosą **żadnego procentu.**

Asygnacye kasowe płatne **na okaz** (Sicht), wymieniają się w kasie filii we Lwowie za okazaniem **bez zwłoki w godzinach przedpołudniowych od 9ej do 12½**, w każdym czasie zaś filia przyjmuje je w miejsce gotówki; wymienia je także lub przyjmuje w miejsce gotówki **zakład centralny w Wiedniu**, tudzież zakłady filialne **w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście**, lecz dopiero we dwa dni po uczynionem tamże zameldowaniu i za strąceniem ½ od tysiąca prowizyi.

Procenta można w 3 miesiące podnieść w filii we Lwowie.

Asygnacye kasowe można wypowiadać tak u filii we Lwowie, jakoteż w zakładzie centralnym w Wiedniu, i w wyżéj wymienionych zakładach filialnych. Jeżeli wypowiedzenie nastąpiło u zakładu centralnego, lub u jednego ze zakładów filialnych, natenczas można się także zgłosić tam po odbiór pieniędzy po upływie terminu wypowiedzianego. Asygnacye kasowe wypowiedziane **we Lwowie** będą wypłacone także u zakładu **centralngo w Wiedniu** i jego **filij**, lecz tylko za zgłoszeniem się tamże na dwa dni przed upływem terminu wypowiedzianego. I w tych obu razach przy wypłacie zakład centralny a respective filie jego odciągają ½ **od tysiąca prowizyi.**

Przy wypowiadaniu należy asygnacye kasowe przynieść do zastęplowania. Asygnacye kasowe zagubione należy sposobem prawnym amortyzować. Filia zastrzega sobie odmówić bez podania przyczyn przyjęcia sum przyniesionych do wkładki, tudzież zmienienia powyższych warunków; zmiany atoli takie będą natychmiast publicznie ogłoszone.

Przy odbiorze procentów i przy wypowiadaniu należy asygnacye kasowe przynieść do zastęplowania. **Ogłoszone tu względem oprocentowania i wypłaty asygnacyj kasowych sposoby tyczą się od dnia 1 tego miesiąca także i oprocentowanych kwitów wkładkowych, które tutejsza filia dotychczas wydała.**

We Lwowie 1 września 1864 r. (1136-4-)T.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 wrześ.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	113
Listy zast. pol. z kup.	99⅙	98⅙
Banknoty pol. 100 złr	444	436
Ruble ros. za „ „	152	150
Talary pruskie 150	171½	169½
Banknoty prus. 150	88⅓	87⅓
Srebro nowe austr.	114¾	113¾
Dukaty austryackie	5 52	5 42
„ holend. ważne	5 51	5 41
Napoleon d'or	9 36	9 21
Półimperyały rosyj.	9 54	9 39
Listy gal. nowe z kup.	76 —	75 —
„ „ stare	79¾	78¾
Oblig. indemn. z kup.	77	76
Ak k. g. bez kup.	249	246
Wiedeń 10 wrześ. (tel)		
5% Metaliki	70 90	
5% Pożyczka narod.	79 25	
Akcye banku wiedeń.	776 —	
„ „ kredyt.	187 90	
Losy 5% z r. 1860	94 10	
Srebro	114 50	
Londyn, 10 fnt. szterl.	114 80	
Dukat pojedynczy	5 47	

Wiedeń 9 wrześ.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	66 85	66 20
5% Pożyczka narod.	79 20	79 10
„ Metaliki na m. k.	70 75	70 65
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	89 —
„ „ „ węgiers.	74 25	73 70
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	74 65	74 15
„ „ „ bukowiń.	72 60	72 25
„ „ „ siedmiogr	72 40	71 75
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	92 50	92 35
4% Galicyjskie z. n.	76 —	75 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	155 50	154 50
„ „ „ 1854	88 75	88 25
„ „ „ 1860	93 70	93 60
„ „ „ 1864	86 65	86 55
„ Como-Renten	18 —	17 50
„ Kredytowe	128 20	127 90
„ tryest na 4½%	106 —	105 —
„ żegl. par. na Dun.	86 25	85 75
„ ks. Esterhazego	99 —	98 —
ks. Salm	31 —	30 75

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy		29 —	28 50
„ ks. Klary		26 —	25 50
„ hr. St. Genois		25 —	24 —
„ miasta Budy		25 75	25 25
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein		17 50	17 —
„ hr. Keglevich		13 25	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		773 —	771 —
Zakładu Kredytowego		186 40	186 30
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.		194 50	194 40
„ rządowéj fr.-a.		209 25	209 —
„ zachodniéj c. El.		137 25	137 —
„ Pardubickiéj		122 25	122 —
„ Południowéj		247 —	246 —
„ Galicyjskiéj		247 25	247 —
Czerniowiec. zwpł. 25%		50 50	50 —
Kursa zagraniczne (4-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	99 70	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 90	96 80
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	97 15	97 —
Hamb. 100 mark.	4	86 60	86 40
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	115 10	115 —
Paryż 100 frank.	4	44 80	44 70

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 85	15 80
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 49	5 48
„ „ obrączk.	5 49	5 48
Złoto al marco	5 45	5 43
Napoleondory	9 24½	9 23½
Suwereny	16 05	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 38	9 36
Suwereny angielskie	11 56	11 51
Imperyały rosyjskie	9 46	9 43
Srebro	114 50	114 25
„ kupony	—	—
Talary związkowe	1 72¾	1 71¼
Pruskie bilety kas.	1 72¾	1 71¼
Lwów 7 wrześn.		
Dukat holenderski	5 37	5 34
„ austryacki	5 43	5 37
Półimperyał rosyjski	9 35	9 25
Rubel srebr. rosyjski	1 80½	1 77½
Talar pruski	1 72	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	75 70	74 95
„ „ „ „ m. k.	79 38	78 68
Obligi indem. b. kup.	75 58	74 68

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	79 63	78 88
Akc. kol. gal. b. kup.	248 50	246 —
Warszawa 7 wrześ.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	91 26	90 93
kupon. „	—	1 74 4/9
Listy zast. III ok. „	14 66	14 63
kupon. „	—	— 12½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 75	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	87 50	— —
Wrocław 8 wrześ.		
Banknoty austryac.	88¼	87¾
Polskie bilety bank.	80½	80
„ Listy zastaw.	78½	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 9 wrześ.		
Renta 3%	66 70	
Londyn 7 wrześ		
Konsole	87½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*